GAZETA USTROŃSKA

AWARIE RAJDOWCÓW

CO ZE SZPITALEM

PRZYRODNIK

Nr 27 (1278) **7 lipca 2016 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1250 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**



Upalna sobota nad Wisłą. **Fot. W. Suchta**

W RYTMIE REGGAE

Silesian Sound System to zespół istniejący od 2004 roku, grający głównie muzykę reggae. W tym roku już po raz 10. współorganizuje Festiwal Mini Reggae Fest w Ustroniu. Właśnie o tym opowiada nam Łukasz Brańczyk, jeden z członków Silesian.

Jak to się stało, że zaczęliście organizować festiwal?
W 2007 roku, z inicjatywy miasta Ustroń, miała powstać tematyczna impreza dla młodzieży i zostaliśmy poproszeni jako zespół o pomoc w jej organizacji, ze względu na to, że znaliśmy się osobiście z wieloma wykonawcami ze „świata reggae". Poprzez nasze koneksje mogliśmy uzyskać korzystne ceny za poszczególne koncerty i z puli pieniędzy, jakimi dysponowaliśmy spowodować, że program festiwalu będzie jeszcze bardziej atrakcyjny. Impreza była udana i od tamtego czasu organizowany jest Mini Reggae Fest. Trzeba jednak podkreślić, że jesteśmy tylko współorganizatorami, ponieważ imprezę finansuje miasto, które posiada doskonały obiekt, jakim jest amfiteatr.

(cd. na str. 2)

NAŁÓG TO BAGNO

Festiwal Uwolnienia to wydarzenie, podczas którego można wsłuchać się w chrześcijańską muzykę oraz poznać ludzi, którzy z Bożą pomocą zostali uwolnieni od swoich uzależnień.

Mimo deszczowej pogody na festiwalu pojawiło się sporo osób, które razem z wykonawcami wielbiły Boga poprzez śpiew. Głównym organizatorem tego przedsięwzięcia była Chrześcijańska Misja Pomocy Ludziom Uzależnionym „Nowa Nadzieja", która działa w Kościele Zielonoświątkowym „Betel"

(cd. na str. 10)

ZJAZD MIEJSKI

11 czerwca odbył się Miejski Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Ustroniu. Zjazdy odbywają się co pięć lat, a poprzedzone są zebraniami sprawozdawczo-wyborczymi w jednostkach OSP, czyli w Lipowcu, Nierodzimiu, Centrum i Polanie. Zjazd Miejski odbył się w strażnicy w Polanie.

(cd. na str. 4)

W RYTMIE REGGAE

(cd. ze str. 1)

Ale to wy zapraszacie gości, prowadzicie imprezę, dopinacie wszelkie szczegóły z tym związane.
Tak, to prawda. Jeżeli chodzi o repertuar, o prowadzenie, o after party to my wszystko przygotowujemy i pilnujemy, żeby żaden szczegół nie został pominięty.
Proszę opowiedzieć, jak przebiegał I Festiwal, bo, jak rozumiem, to był wasz debiut, jeśli chodzi o organizację takiego wydarzenia.
Zanim zaczęliśmy współtworzyć festiwal, organizowaliśmy wiele koncertów w ustrońskich lokalach. Ściągaliśmy też artystów na wymianę, np. my jechaliśmy grać do Lublina i ściągaliśmy znajomych stamtąd, żeby koncertowali u nas. Mieliśmy więc duże doświadczenie w tym, w jaki sposób przygotować plakat, jak nagłośnić wydarzenie, jak dogadać się z wykonawcami. Kiedy zaczęła się przygoda z organizacją festiwalu, potrafiliśmy sobie z tym poradzić. Dzieliliśmy się zadaniami do wykonania. Na tamtym pierwszym festiwalu było bardzo dużo osób. Impreza nie była wówczas biletowana, więc przyszli ludzie, którzy niekoniecznie słuchali muzyki reggae. Stwierdziliśmy, że festiwal docelowo będzie biletowany, aby przychodziły na niego osoby świadome swojego wyboru i tego, co dzieje się w amfiteatrze. Wiadomo też, że rozwój kosztuje.
Czy biletowanie imprezy nie zmniejszyło grona odbiorców zainteresowanych tą muzyką?
Nie było to do tej pory odczuwalne. Wiadomo, że z roku na rok staramy się, aby program był coraz bardziej atrakcyjny, więc dla nas wiąże się to organizacyjnie z większymi kosztami. Myślę, że cena festiwalu jest skrojona na miarę. W tym roku bilet kosztuje 25 zł. Taki pojedynczy koncert Kamila Bednarka w klubie wynosi nieraz do 50 zł, a tutaj mamy aż trzy koncerty w połowę niższej cenie. Fani to świetnie rozumieją. Zapraszamy też artystów zagranicznych, których nie można posłuchać na żywo zbyt często w naszym kraju, więc zainteresowanie Mini Reggae Festem jest duże i festiwal na stałe wpisał się w letni kalendarz wydarzeń reggae w naszym kraju.
Czy są jakieś trudności związane z zaproszeniem zagranicznych artystów na festiwal? Ile czasu trwa organizacja takiej imprezy?
Początek pracy, rozmowy o budżecie oraz kwestia tego, jakich artystów chcemy zaprosić zaczyna się w lutym. Każdy etap stopniowo jest domykany. Musimy wiedzieć, jaki mamy budżet i według niego staramy się dogadywać z artystami. Często jest tak, że występują oni dla jednej wytwórni, więc możemy negocjować lepsze stawki zapraszając artystów z jednej wytwórni przy jednej z edycji festiwalu. Nie jest to trudne, trzeba mieć po prostu odpowiednią kwotę i odpowiednio wcześnie się tym zająć.
Wspominał Pan o after party. Gdzie będzie organizowane w tym roku?
W Karczmie Góralskiej. Ma ona dobre położenie, dźwięk się nie roznosi, a ludzie czują się tam dobrze. Impreza ta kosztuje 10 zł. Często jest tak, że osoby do 18. roku życia przychodzą do amfiteatru, a na after party przychodzą pełnoletni. Choć też są osoby pełnoletnie, które przychodzą i na to, i na to. Ludzie tańczą do muzyki reggae, rozmawiają z artystami, atmosfera jest bardzo przyjazna.
W tym roku odbędzie się X. Festiwal Mini Reggae Fest. Czy planujecie specjalne uczczenie takiego jubileuszu?
Dla mnie specjalnym uczczeniem tego jubileuszu jest zaproszenie kogoś formatu Kamila Bednarka. Impreza jest tematyczna, światek reggae już ją zna i – jak dotąd – przychodził na koncerty co roku. Teraz chcieliśmy poprzez osobę Bednarka przyciągnąć większą grupę odbiorców, która, być może, zobaczy jak fajny to jest festiwal i przyjdzie ponownie za rok. Na pewno będzie słowo podsumowujące festiwal – opowiemy o początkach oraz o tym, w którym miejscu jesteśmy dziś.
W takim razie życzę udanego świętowania jubileuszu.
Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Aganieszka Jarczyk**



Silesian Sound System podczas ubiegłorocznego koncertu. Fot. J. Piechocki

WYCINAJMY Z HENRI MATISSEM

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza gorąco dzieci w wieku od 6 do 14 lat na kolorowe spotkanie ze sztuką Henriego Matissa, znanego francuskiego malarza. Warsztaty odbędą się 12 i 13 lipca – wtorek, środa w godz. 12-15, a poprowadzi je Dariusz Gierdal, nauczyciel plastyki w SP1 i SP3. Wpisowe wynosi 10 zł od 1 spotkania (max. 3).

Proponujemy także zwiedzanie Muzeum Historii Gitary w Katowicach oraz Palmiarni w Gliwicach w sobotę 30 lipca 2016. Wyjazd z opiekunem tj. z rodzicami lub starszym rodzeństwem. Koszt zależny od ilości uczestników. Zapisy przyjmujemy telefonicznie: 33 858 78 44, od wtorku do niedzieli w godz. 11-16 lub mailowo na adres: ustron@skalickamuzeum.pl. Zapraszamy na naszą stronę internetową www.skalickamuzeum.pl, gdzie znajdują się wszelkie aktualności związane z działalnością Muzeum.

to i owo z okolicy

Burmistrz Cieszyna otrzymał absolutorium za 2015 rok. Podjęte zostało przy jednym głosie przeciwnym.

* * *

W Skoczowie wyznaczono strefę zagrożenia wścieklizną. Obejmuje teren niedaleko centrum miasta i jest oznaczona tabliczkami. Stało się tak po „spotkaniu" kota… z zarażonym wścieklizną nietoperzem. Alarm obowiązuje do odwołania przez powiatowego lekarza weterynarii.

W okresie 2 lipca – 2 sierpnia przywrócone zostały tymczasowo kontrole graniczne. Mają charakter wyrywkowy. Są powiązane z tzw. szczytem NATO i Światowymi Dniami Młodzieży. Strażników możemy spotkać m.in. na dawnych mostach granicznych w Cieszynie czy w Lesznej Górnej.

* * *

W Drogomyślu otwarto nowy oddział przedszkolny przy Zespole Szkół. Są jeszcze wolne miejsca. Zapisy przyjmowane są także do przedszkola w Bąkowie.

* * *

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Gminy w Chybiu doszło do odwołania przewodniczącego tego gremium, Mirosława Wardasa. Stało się tak na wniosek grupy radnych. Dziesięć głosów było „za", a cztery „przeciw". Od razu wybrano nowego szefa rady, którym został Leszek Josek, dotąd wiceprzewodniczący.

* * *

Od 2008 roku przyznawane są nagrody marszałka województwa śląskiego za wydarzenia muzealne. W tegorocznej edycji w kategorii dokonań z zakresu konserwacji, wyróżnienie otrzymało Muzeum Śląska Cieszyńskiego za „konserwację zabytkowego wozu pogrzebowego ze zbiorów muzeum".

* * *

W Cieszynie działa Moto-Brothers Klub skupiający miłośników motoryzacji. Założyli go Piotr i Michał Szymalowie, cieszyńscy karatecy. Obaj są fanami klasycznych motocykli. Klub organizuje ciekawe imprezy dla amatorów motocyklowego ścigania.

* * *

Rezerwat „Zadni Gaj" w Cisownicy zajmuje powierzchnię 6 hektarów. Rosną w nim rzadkie okazy cisa królewskiego. Jest ich ledwie kilkadziesiąt. Najstarsze drzewo ma ponad 250 lat. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Emilia Bubik z d. Chmiel	lat 91	ul. Skłodowskiej
Hermina Dryjak z d. Ośliżlok	lat 93	ul. Sztwiertni
Janina Karasiewicz z d. Czyż	lat 85	ul. Różana
Wanda Kierat z d. Pytel	lat 80	os. Manhatan
Wiarosław Kolankowski	lat 80	ul. Stalmacha
Irena Kuczera	lat 90	os. Manhatan
Maria Markowska z d. Marek	lat 80	ul. Świerkowa
Emilia Matusz z d. Kobiela	lat 85	ul. Brody
Leokadia Piwko z d. Kierot	lat 80	ul. Lipowska
Helena Puczek z d. Krysta	lat 80	ul. Pasieczna
Helena Sikora-Lipowczan z d. Bujok	lat 80	ul. Dominikańska
Zofia Śliwka z d. Czermińska	lat 80	ul. Skłodowskiej
Julia Wantulok z d. Szteler	lat 94	ul. Belwederska

* * *

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Katarzyna Nogawczyk z Ustronia i **Grzegorz Cieślar** z Ustronia

* * *

PREZENTACJA ORGANÓW KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Ustroniu zaprasza na Muzyczne Czwartki. W kościele Apostoła Jakuba w Ustroniu zagrają najlepsi organiści z regionu: 7 lipca - Paweł Seligman z Cieszyna, 14 lipca - Daniel Strządała z Zabrzegu, 21 i 28 lipca - Arkadiusz Sztwiertnia z Bładnic, 4 sierpnia - Paweł Gaś z Pogórza. Początek koncertów o godz. 15. Wstęp wolny.

* * *

DEWOCJONALIA ZE ZBIORÓW KOŚCIELNYCH I PRYWATNYCH

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy towarzyszącej XII Festiwalowi Ekumenicznemu pt. „Dewocjonalia ze zbiorów kościelnych i prywatnych mieszkańców Ustronia”, który odbędzie się w sobotę, 9 lipca o godz. 15.00 w Muzeum Ustrońskim. Gościem spotkania będzie hrabia Marek Wacław Judycki – znakomity erudyta i orator, heraldyk, pisarz, poeta, malarz, który przedstawi temat „Dewocjonalia w życiu codziennym”. Przypominamy, że prelegent zauroczył wszystkich słuchaczy na kilku spotkaniach w Czytelni Katolickiej.

Z akcentem muzycznym wystąpi młoda wokalistka Magda Zborek.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Anna Wałach	lat 75	ul. A. Brody
Krystyna Jeziorowska	lat 66	ul. Stalmacha
Emilia Wysocka	lat 77	os. Manhatan
Julia Wantulok	lat 94	ul. Belwederska
Zuzanna Sikora	lat 72	os. Cieszyńskie

27/2016/1/N

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w ceremonii pogrzebowej

ś.p. Eugeniusza Ciemały

wszystkim uczestnikom pogrzebu

składa

wdzięczna rodzina

27/2016/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy	**112**
Policja Ustroń	**33 856-38-10**
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	**33 854-34-96**
	33 854-22-44
Przedsiębiorstwo	
Komunalne	**33 854-35-00**
Urząd Miasta	**33 857-93-00**
Straż Miejska	**33 854-34-83**
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne	**991**
	33 854-24-06
	33 857-26-00
Kominiarz	**33 854 37-59**
	602 777 897

STRAŻ MIEJSKA

27 VI 2016 r.
Kontrola osób targujących na targowisku miejskim pod kątem przestrzegania regulaminu targowania.

27 VI 2016 r.
Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie miasta.

28 VI 2016 r.
Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę z Ustronia za blokowanie samochodem wjazdu na prywatną posesję.

29 VI 2016 r.
Kierowca z Nowej Wsi zaparkował samochód przy ul. Traugutta w miejscu niedozwolonym na postój. Otrzymał pouczenie.

29 VI 2016 r.
Pies rasy labrador przybłąkał się do Dworu Skibówka na Równicy. Został przewieziony do schroniska w Cieszynie.

30 VI 2016 r.
Otrzymano dwukrotne zgłoszenie o paleniu śmieci na prywatnych posesjach. Po kontroli, faktu tego nie potwierdzono.

1 VII 2016 r.
Kontrola przydomowych palenisk przy ul. Papiernia.

2 VII 2016 r.
Kontrola terenów zielonych i parków na terenie miasta.

2 VII 2016 r.
Z 7. piętra na osiedlu Manhatan ewakuowano psa. W akcji uczestniczyła Straż Pożarna, która sprawnie zniosła zwierzaka na parter. **(aj)**

MOBILNE JEDZENIE W USTRONIU

Już w najbliższy weekend prawdziwi smakosze kulinarnych doznań znajdą na rynku coś dla siebie.

- Stowarzyszenie Food Truck zgłosiło się do nas z prośbą o zorganizowanie na ustrońskim rynku kulinarnej imprezy. Będzie to pierwsze tego typu wydarzenie w centrum miasta – mówi Maciej Russek z Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki w Urzędzie Miasta Ustroń. Ta food truckowa uczta potrwa dwa dni: 9 i 10 lipca od godz. 10.00-20.00. – Każdy będzie mógł zjeść m.in. owoce w czekoladzie, burgery, wypić lemoniady. Jednym słowem: nikt nie odejdzie z pustym żołądkiem – dodaje Russek.

* * *

CIEKAWE WYKŁADY O ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” zaprasza na bezpłatny cykl wykładów na temat historii Śląska Cieszyńskiego w ramach projektu „O, graj mi ziemio organistko”. Wykłady odbędą się w Budynku Biblioteki Miejskiej (ul. Rynek 4) w czytelni o godz. 17. Najbliższe spotkania: 7.07. - Śląsk Cieszyński pod panowaniem Habsburgów - Przemysław Korcz, 14.07. - Początki Śląska Cieszyńskiego - Andrzej Georg.

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach projektu „Patriotyzm Jutra”.

27/2016/1/O

Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” informuje, że w związku z organizowaniem Dożynek w dniu 21 sierpnia 2016 /niedziela/, podmioty prowadzące punkty handlowo-gastronomiczne mogą składać oferty na handel w Parku Kuracyjnym w terminie do 31 lipca 2016 r. w Wydziale Mieszkaniowym Urzędu Miasta Ustroń lub na email dozynki@ustron.pl.

27/2016/2/R





Uczestnicy Zjazdu Miejskiego. Począwszy od pierwszego rzędu od lewej stoją: Tadeusz Krysta, Rafał Glajcar, Ireneusz Szarzec, Władysław Zieliński, Damian Legierski, Zenon Tarasz, Józef Gajdzica, Małgorzata Śliwka, Grzegorz Górniok, Michał Budniok, Radosław Pinkas, Ludwik Kudła, Marek Szalbot, Krystian Kamiński, Adam Chwastek, Robert Rymorz, Marek Grzesiuk, Joanna Tetera, Alicja Żyła, Leszek Glajc, Tomasz Pezda, Karol Ciemała, Marcin Krysta, Michał Czyż. Fot. W. Suchta

ZJAZD MIEJSKI

(cd. ze str. 1)

Sprawozdanie z pięcioletniej kadencji Zarządu Miejskiego OSP przedstawił burmistrz Ireneusz Szarzec będący też prezesem ZM OSP w Ustroniu. I. Szarzec mówił m.in.:

Łącznie jednostki OSP Miasta Ustroń zrzeszają wg stanu liczbowego na dzień 31 grudnia 2015 r. – 191 członków zwyczajnych, w okresie sprawozdawczym, przybyło 35, 18 członków wspierających, 7 członków honorowych, ubyło 2, oraz 55 członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, przybyło 10. MDP prowadzą obecnie wszystkie jednostki. W minionej kadencji w OSP Nierodzim powstała również kobieca drużyna pożarnicza.

Posiadamy na terenie miasta Ustroń 4 remizy z urządzonymi świetlicami i izbami pamięci. Pomieszczenia operacyjno-techniczne remiz, posiadają pełne zaplecza garażowe, magazynowe i socjalne oraz sanitarne.

W minionej kadencji uczestniczyliśmy w uroczystościach przekazania samochodów bojowych w OSP Lipowiec w roku 2012 i w OSP Centrum w roku 2013. W roku 2015 uczestniczyliśmy również w jubileuszu 120-lecia jednostki OSP Centrum. Dwa tygodnie temu odbyła się uroczystość jubileuszu 90-lecia i przekazania samochodu bojowego w jednostce OSP Nierodzim.

W minionej kadencji z budżetu gminy środki przeznaczone na ochronę przeciwpożarową wyniosły: 2.814.452,01 zł. Około 60% tej kwoty stanowią koszty ponoszone na utrzymanie pełnej sprawności bojowej jednostek/paliwo, ubezpieczenia, przeglądy techniczne, remonty sprzętu pożarniczego, badania lekarskie, ekwiwalent za prowadzone akcje i szkolenia, umundurowanie i wyposażenie osobiste strażaka, jak również kosztowne utrzymanie remiz/ remonty, inwestycje, opłaty za media/.

Pozostała kwota z budżetu miasta została przeznaczona na dofinansowanie zakupu 2 nowych samochodów bojowych, 3 kompletów sprzętu hydraulicznego czy pompy wysokowydajnej dla naszych jednostek.

W ramach funkcjonowania naszych 3 jednostek w KSRG w minionej kadencji otrzymały one kwotę: 471.869,00 zł z przeznaczeniem na bieżące potrzeby jednostek, jak również na dofinansowanie zakupu nowych samochodów oraz sprzętu hydraulicznego.

Pozyskaliśmy również środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w kwocie 168.000,00 zł, Wsparcie finansowe w ubiegłej kadencji udzielił nam również Związek OSP RP na kwotę 11.168,00 zł z przeznaczeniem na remonty budynków.

Uchwalono program działania na lata 2016-2021. Główne kierunki działania to umacnianie OSP poprzez pozyskiwanie nowych członków, doskonalenie pracy i szkolenia, współpraca z samorządem miejskim, upowszechnianie wiedzy pożarniczej, pozyskiwanie środków na działalność statutową, kultywowanie tradycji, dokumentowanie działalności, praca z dziećmi i młodzieżą, aktywny udział w życiu społeczności lokalnej, współpraca z OSP w Ustroniu Morskim, Wiśle, Istebnej i Brennej.

Podczas zebrania wybrano Zarząd Miejski OSP w składzie: prezes – Ireneusz Szarzec, wiceprezesi – Damian Legierski i Tadeusz Krysta, sekretarz – Alicja Żyła, skarbnik – Michał Budniok, komendant gminny – Marek Szalbot, członkowie prezydium – Karol Zieliński, Józef Gajdzica, Zenon Tarasz, członkowie Zarządu – Karol Ciemała, Grzegorz Górniok, Krystian Kamiński. Delegatami na zjazd powiatowy OSP zostali: Tadeusz Krysta, Radosław Pinkas, Robert Rymorz. **(ws)**

W Zjeździe Miejskim OSP uczestniczył wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego i prezes Zarządu Powiatowego OSP Rafał Glajcar. Poprosiłem go o krótką rozmowę

Słuchając pana wystąpień przy różnych oficjalnych okazjach można wywnioskować, ze w Ustroniu wszystko w ustrońskich OSP świetnie działa.

Bo faktycznie tak jest. Straże pożarne są bardzo dobrze dosprzętowione, strażacy są wyszkoleni, pod względem gospodarczym, z perspektywy Zarządu powiatowego też wszystko dobrze funkcjonuje. Myślę, że ogromna w tym zasługa znakomitych relacji pomiędzy OSP a samorządem miejskim. To istotne, aby zawsze burmistrz i rada pozytywnie patrzyli na straże pożarne, ponieważ niezbędne są do wypełnienia zadań własnych samorządu w zakresie ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej, a z drugiej strony nie mogłyby jednostki OSP tak dobrze funkcjonować, bez zrozumienia samorządu. Nawet gdy po walnych zebraniach może się wydawać, że jest to chwalenie się, to w Ustroniu jest to obiektywna ocena rzeczywistości.

Czego brak strażakom ochotnikom w powiecie cieszyńskim?

Cały czas pojawiają się nowe wyzwania przed OSP. Musimy pamiętać, ze sprzęt jest coraz bardziej nowoczesny, a to wymaga dodatkowych zakupów, dodatkowych pieniędzy, ale równocześnie strażacy muszą się szkolić w coraz szerszym zakresie. To już nie są tylko szkolenia podstawowe, ale bardzo specjalistyczne. Potrzeba środków i sił, żeby tym wyzwaniom sprostać. Jeżeli chodzi o nasz powiat, to wygląda to różnie w poszczególnych gminach. Na tym tle Ustroń wygląda znakomicie. Generalnie pożarnictwo ochotnicze w powiecie cieszyńskim jest na dobrym poziomie i jest coraz większe zrozumienie tego zagadnienia ze strony włodarzy poszczególnych gmin, co przekłada się na lepsze wyniki z roku na rok, a analizowane dane statystyczne są coraz bardziej korzystne.

Często podkreśla pan wagę tradycji w takich organizacjach jak OSP. To faktycznie tak istotne w organizacjach zajmujących się bieżącym ratownictwem?

Tradycja to element, który powinniśmy cały czas podkreślać w OSP, Kołach Gospodyń Wiejskich. Wokół trzonu historycznego powinniśmy budować pozytywna markę i pozytywny przekaz. W różnego rodzaju badaniach opinii społecznej jesteśmy odbierani pozytywnie, od lat strażacy są na pierwszym miejscu bez podziału na strażaków zawodowych i ochotników. To ugruntowane pozycje. W powiecie bardzo mocno stawiamy na promowanie historii, tradycji. W tym roku na zjeździe powiatowym będziemy proponować, by zastanowić się nad przygotowaniem monografii poświęconej OSP na Śląsku Cieszyńskim. Będzie to wyzwanie zarówno dla zarządu oddziału powiatowego, dla oddziałów miejskich i poszczególnych jednostek. Na tym powinniśmy się skupić, bo to bardzo istotny element naszej działalności.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**



Andrzej Piechocki dostał Honorową Złotą Odznakę za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Fot. A. Heczko

NASZA MAŁA OJCZYZNA

- To tylko narzędzie ukazujące tożsamość miasta oraz autorów i ich działania – tak o „Przyrodniku Ustrońskim" mówił Aleksander Dorda podczas prezentacji 15. zeszytu poświęconego Ustroniowi.

W „Leśniku" zgromadziło się liczne grono osób – miłośników naszego miasteczka. Wśród nich władze miasta, autorzy tekstów opublikowanych w najnowszym numerze oraz mieszkańcy. Spotkanie prowadziła Danuta Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty i Polityki Społecznej w Urzędzie Miasta Ustroń. – Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, gdzie mieszkamy. A to nasza piękna, mała ojczyzna – mówiła D. Koenig podczas prezentacji „Przyrodnika Ustrońskiego". Dodała, że we wszystkich dotychczasowych numerach opublikowano łącznie 308 artykułów napisanych przez 117 autorów. – W 2002 roku wydany został 1. zeszyt przyrodniczy. Zamieszczono w nim 15 artykułów, a autorami byli ludzie związani z naszym Klubem Ekologicznym – zaznaczył Aleksander Dorda podczas spotkania. – Przez lata to się zmieniało. Dlaczego? Bo bogactwem tej ziemi są ludzie, którzy zaświadczają o jej tożsamości i wyjątkowości. Dlatego też ta prezentacja nie powinna być promocją „Przyrodnika Ustrońskiego", ale powinna promować jego autorów – postulował Dorda i dodał, że nie będzie przybliżał artykułów zamieszczonych w najnowszym numerze. – Państwo możecie ocenić najnowszy przyrodnik poprzez przeczytanie tekstów oraz ich zweryfikowanie – zakończył swoje wystąpienie.

Ważnym i doniosłym momentem było wręczenie Andrzejowi Piechockiemu Honorowej Złotej Odznaki za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Odznaka ta została przyznana uchwałą Rady Sejmiku Śląskiego, którą poparł burmistrz miasta Ustroń Ireneusz Szarzec. Piechockiego przedstawiono w trzech słowach: leśnik-artysta-społecznik. – Słowa te identyfikują i nadają tożsamość temu niezwykłemu człowiekowi – mówiła Danuta Koenig.

Zgromadzeni goście, częstując się kołoczem, z zaciekawieniem przeglądali najnowszy „Przyrodnik Ustroński". Całe spotkanie przebiegało w uroczystej atmosferze, a jego dopełnieniem były występy zespołu „Wałasi", wykonującego tradycyjną muzykę beskidzką.

Agnieszka Jarczyk



Władze miasta, autorzy oraz mieszkańcy pojawili się na prezentacji 15. zeszytu Przyrodnika Ustrońskiego. Fot. A. Jarczyk

Zdaniem Burmistrza

O ciekach wodnych w Ustroniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Ustroń posiada na swoim terenie różnego rodzaju cieki i urządzenia wodne. Do największych cieków należy Wisła będąca na naszym terenie rzeką górską. Podczas regulacji powstało szereg progów mających uspokajać nurt rzeki, a tym samym poprawiać bezpieczeństwo.

Oprócz Wisły mamy szereg potoków, w części górskich. Praktycznie wszystkie cieki wodne wpadające do Wisły od południa aż po centrum, to potoki górskie charakteryzujące się dużą zmiennością przepływu wody. W okresach suchych cieki te zanikają, natomiast w czasie opadów błyskawicznie przybiera w nich ilość wody co jest często niebezpieczne.

Są także cieki które od lat nawadniały bądź odwadniały dawniej pola, a teraz tereny zielone. Niestety organy administracji, w których gestii leżą sprawy wodne nie do końca potrafią ustalić swoją właściwość co do zarządzania tymi ciekami, a samorząd gminny nie ma tego w swej kompetencji.

Mamy w Ustroniu jeden sztuczny ciek od początku do końca swojego przebiegu. Jest to Młynówka, a zarządza nią spółka „Ustrońska Młynówka" zrzeszająca udziałowców związanych z tym ciekiem. Pierwotnym celem było zasilanie zakładów wykorzystujących płynącą wodę jako napęd w elektrowniach wodnych, młynach, tartakach, także młoty w Kuźni. Były też stawy rybne zasilane wodą z Młynówki, która wodę czerpie z Wisły i odprowadza także do Wisły kanałami ulgi i swym głównym wypływem. Po zaniku tych wszystkich zakładów, Młynówka wykorzystywana jest do zasilania stawów rybnych, odprowadzania wód deszczowych, a incydentalnie do poboru wody.

Wszystkie cieki w naszym mieście wymagają stałego nadzoru i inwestycji. Niestety ostatnie lata pokazują, że trzeba toczyć batalie, by odpowiednie organy i instytucje przeznaczyły środki na modernizację, konserwację, czyszczenie cieków. Brak tych działań prowadzi do miejscowych zagrożeń. O ile Wisła otoczona jest w miarę dobrze wyglądającymi wałami, o tyle w gorszym stanie są progi i inne urządzenia wodne wymagające sporych nakładów, o które od lat zabiegamy. Podobnie w przypadku mniejszych cieków, gdzie wyraźny jest brak czyszczenia i konserwacji.

Niezwykle istotne jest, by system wodny w mieście w całości był drożny. Każde zahamowanie wody nawet na najmniejszym cieku może prowadzić do przelewu. Dlatego wszyscy powinniśmy się starać o to, by nawet najmniejsze urządzenia wodne przebiegające przy naszych posesjach kontrolować i utrzymywać w należytym stanie.

Notował: **(ws)**

LISTY DO REDAKCJI

„GAZETA USTROŃSKA" - NASZE DZIECKO

Ani przez moment nie pomyślałabym sobie, że jako długoletni społecznik, zawsze próbujący bronić słusznych racji, będę zbierać aż takie cięgi od osób, którym zawsze byłam życzliwa, popierałam, promowałam na ile mogłam. Uważam, że młode osoby, dziś w wieku produkcyjnym, wcale nas nie szanują, czy to będąc radnymi, czy zwyczajnymi obywatelami tego miasta, w którym my jeszcze nie tak dawno czynnie pracowaliśmy i pracujemy nadal. Odbijając przysłowiową piłeczkę twierdzą, że ja, broniąc istnienia tygodnika „Gazeta Ustrońska" ich obrażam, przedstawiając swoje argumenty. Tylko w tym momencie zapominają, że oni, posiadający mniej doświadczenia, powinni wyluzować, trzymać fason i nie prowokować starszych do zbędnych emocji. Za parę lat na sto procent przekonają się o tym na własnej skórze.

Kolega, Stanisław Lebiedzik, który bardzo żyje sprawami miasta, interesuje się jego losami, jest człowiekiem opanowanym, grzecznym, każdemu dobrze życzącym, bardzo trafnie napisał na FB: „Rodzice, którym urodzi się ukochane dziecko, nie patrzą na wydatki z tym związane, ale zrobią wszystko, by pociecha mogła się rozwijać. Rodzice dzieci z większymi problemami mają więcej wydatków i zabiegają o różne dotacje. Piszę o tym, gdyż nasza GU jest takim dzieckiem tej społeczności. Jest wzorem dla innych tego typu tytułów w Polsce...i nagle to nasze dziecko trzeba zbeształ za to, że TYLE kosztuje, a w dodatku jest zdrowe i ma się dobrze (...). Cieszyliśmy się, kiedy GU przyszła na świat, cieszyliśmy się z jej pełnoletności, więc pozwólmy, by dalej rozwijała skrzydła... a kochane dzieci zawsze wspiera się finansowo, nawet te dorosłe".

Zastanawiam się kto czy co stoi za pomysłem likwidacji „Gazety Ustrońskiej" (nie jest gazetką ścienną, a gazetą), komu aż tak bardzo na tym zależy i z jakiego powodu, bo jeśli rzeczywiście moi adwersarze tak bardzo dbaliby o miejską kasę, to przede wszystkim zwróciliby uwagę na wyrzucone pieniądze na następujące przedsięwzięcia: ubiegłoroczny, bezsensowny „Lenizm" (może radni Komisji Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji Miasta o skutkach finansowych, jakie poniosło miasto z tego tytułu raczyliby poinformować mieszkańców), koncert „Ustroński Koktajl Szlagierów" (imprezę ponoć wiodącą, lecz mało ambitną, która miała odbywać się corocznie), drugi projekt hali na stadionie, Orlik w Lipowcu z jego utrzymaniem (powstały boiska wielofunkcyjne wystarczające w zupełności dla takiego miasteczka, a przy niżu demograficznym i znacznej odległości od centrum, kto z niego będzie korzystał). Ponadto, angażowanie za dodatkowe pieniądze obcego konferansjera do prowadzenia imprez miejskich, kiedy do tej pory z powodzeniem czynności te wykonywali pracownicy Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, który rozdzielony został na dwa odrębne wydziały, a co za tym idzie zatrudniono więcej pracowników. Mowa była przecież o oszczędnościach. Myślę, że to jeszcze nie wszystkie chybione inicjatywy niosące za sobą poważne konsekwencje finansowe, o których mieszkańcy miasta nie mają pojęcia.

Zamiast upierać się stale przy swoich argumentach (zostały one przez włodarzy już dostatecznie i sensownie wyjaśnione na ostatniej sesji Rady Miasta), proponuję zająć się na przykład aktualizacją sukcesów naszego mistrza, Kajetana Kajetanowicza, na planszy w scenografii na rynku lub innymi pożytecznymi planami związanymi ze swoim resortem.

Jak to się stało, że dawno temu nikt tej kwestii nie podniósł, a dopiero po tylu latach? Radny, który ten temat zainicjował, już od kilkunastu lat jest osobą pełnoletnią, cały czas zamieszkuje w Ustroniu, więc nie rozumiem czemu podjął się tak kontrowersyjnej sprawy dopiero teraz? Jeśli pod względem prawnym jest wszystko w porządku i Rada Miasta wyraża zgodę na dofinansowanie stowarzyszeń, klubów sportowych, jednostek budżetowych i instytucji kultury, marnuje się pieniądze na wcześniej wymienione niecelne pomysły, to dlaczego nagle przeszkadza częściowe finansowanie 26.letniej już „GU"? Aby nie była ona tubą reklamującą radnych i urzędników trzeba o to zadbać, rozpoczynając przykładowo od siebie, o czym napisała P. Joanna w ostatnim numerze naszej gazety. Należałoby przede wszystkim powołać Komisję Programową nie na bazie radnych, którzy otrzymują z tego tytułu diety, ale powołać komisję składającą się z mieszkańców miasta - jako czynnik społeczny czuwający nad ewentualną stronniczością. A może radni kupowaliby tygodnik za własne pieniądze, wspierając tym samym budżet „GU", a nie pobierali jej za darmo z pieniędzy podatników! W kadencji 2010-2014 jako radna również dostawałam gazetę bezpłatnie, ale przynajmniej od wielu lat ją czytam i współtworzę bez żadnych gratyfikacji.

Mam nadzieję, że mieszkańcy mądrze rozważą moje przemyślenia optujące za obroną „Gazety...." w takim wydaniu jak dotychczas i zastanowią się poważnie w przyszłości, jakich ludzi wybierają na czteroletnią kadencję. Sam blichtr i drogie billboardy to nie wszystko. Chcemy, aby nasza mała ojczyzna mogła rozwijać się bez zbędnych konfliktów dzielących ustrońskie społeczeństwo oraz aby godne osoby sprawiedliwie gospodarowały budżetem ku zadowoleniu wszystkich, którym przyszłość Ustronia nie jest obojętna.

Elżbieta Sikora

P.S. Rozpoczęłam dyskusję na temat „GU", więc żywię nadzieję, że tym listem ją zakończyłam.

* * *

W ŁOBRÓNIE „USTRÓŃSKIJ"

Roztomili ustróniocy, podejcie se rynce
Aby zwady skysr „Ustrońskij" nie było uż wiyncyj.

Że gazeta je potrzebno, dobrze ło tym wiym,
Bo czakajóm na nióm ludzie co szczwortkowy dziyń.

Czytajóm jóm ustróniocy i nasi letnicy,
Tela tam je wiadómości! Czy to sie nie liczy?

Nie każdy mo przeca dóma nowomodni sprzynt,
Do takigo łoglóndanio trzeja też mieć chyńć.

Nie każdy też rod przeczyto wieści w internecie,
Woli siednóć se wygodnie, do rónk wzióńść gazete.

Na tym kóńczym i posyłóm wszyckim pozdrowiyni,
Z tóm nadziejóm, że z „Ustrońskóm" sie nie rozyńdymy.

Niech istnieje i niech cieszy dalsze pokolyni,
Kaj zawarto je historia naszych łojców ziymi.

Wanda Mider

* * *

Rzecznik prasowy

Najpierw wymyślili
Ale nie postanowili
Tylko Janka podpuścili
A ten radny od kultury
Wiadomo który
Znany ze śpiewania
Z takim tekstem zaiwania

Nie może być taka gazeta !
Bo my czytamy z tableta

Zabrzmiało to idiotycznie
Ale?
Być może rację ma
Można by wydawać ją elektronicznie
Jednak, czy to sens ma ?

* * *

Witam.

Ogłoście konkurs na najlepszą karykaturę nowego „logo" Ustronia. Jak zobaczyłem nowe logo, takie miałem skojarzenia jak na rysunku, który zamieściliście na stronie 8 Gazety Ustrońskiej.

A co do propozycji radnego Zachara: 1 - niech radny Zachar i pozostali pracują społecznie i nie pobierają diety z kasy U.M.

2 - zmniejszyć ilość radnych o ½ to będą dopiero oszczędności!!!!!

Życzę powodzenia Gazecie Ustrońskiej. ***Stały czytelnik***



Uczestnicy spotkania absolwentów wiślańskiego LO, którzy ukończyli naukę w roku 1967, od lewej stoją: Aniela Pilch, Danka Deis (z d. Mitręga), Hanka Marks (z d. Heczko), Andrzej Sikora, Hanka Smerczak (z d. Błaszczyk), Jurek Fedmowski, Janusz Horyl, Jadzia Adamiec (z d. Pikoń), Zbyszek Niemiec, Ewa Krużołek (z d. Lipowczan) Zygmunt Chłopecki. Fot. M. Niemiec

SPOTKANIE PO 49 LATACH

Uczniowie klasy 11 b (bo tak się wtedy liczyło) Liceum Ogólnokształcącego im. Pawła Stalmacha w Wiśle, którzy zakończyli naukę w tej szacownej szkole w roku 1967, spotkali się po 49 latach w restauracji „Pod Groniami" w Ustroniu. Dlaczego nie poczekali do okrągłej rocznicy? Bo w naszym mieście przebywał jeden z uczniów tej klasy – Jerzy Fedmowski. Przyjechał do miasta swoich przodków po 49 latach nieobecności. Pochodzi z zacnej, ustrońskiej rodziny Kozłów, krótko po ukończeniu liceum razem z rodzicami i siostrą musiał wyjechać z kraju. Do dzisiaj mieszka w Melbourne w Australii. Poprosiliśmy Jerzego Fedmowskiego o krótką rozmowę.

Czy odnalazł pan rodzinne ślady po 45 latach nieobecności?

Tak, odnalazłem i nawet więcej niż myślałem. Bardzo wzruszające było odnalezienie na cmentarzu komunalnym grobu moich pradziadków, Bergerów i ich córki Hildy Faktor, którzy w tragiczny i okrutny sposób zginęli z rąk hitlerowców. Odwiedziłem również grób Otona Windholza, przyjaciela domu, na którego pogrzebie byliśmy w Melbourne.

Jakie są pana wrażenia z dzisiejszego Ustronia?

Ustroń jest naprawdę pięknym miastem i uzdrowiskiem. Bardzo dużo się zmieniło, oczywiście na lepsze. Równica nie do poznania, a jedzenie w restauracjach wyśmienite. Polska kuchnia i przysmaki to coś, czego mnie i mojej pochodzącej ze Szczecina żonie Poli bardzo brakuje w Australii.

Czy codzienne życie w Melbourne i Ustroniu, w Polsce bardzo się różni?

Brakuje nam tam kontaktów z ludźmi, bliższych relacji np. z sąsiadami. Australia pracuje od godziny 9 do 17, a więc nie widzi się ludzi na ulicach, w parkach, ogrodach. Ci, co nie pracują spędzają czas w dużych galeriach handlowych. Czasem w weekendy spotykamy się z rodziną i znajomymi, ale wszyscy mają jakieś swoje sprawy, a odległość też robi swoje. Moja siostra Ewa mieszka 40 kilometrów od nas, a znajomi 70 km.

Jakie wrażenia towarzyszyły spotkaniu ze szkolnymi koleżankami i kolegami?

Szkolni koledzy - niektórych bym nie poznał wcale i nie wiem, czy oni by mnie poznali. Czas jednak robi swoje, w końcu minęło 49 lat od czasu, kiedy widzieliśmy się ostatni raz. Chciałbym bardzo podziękować koledze Zbyszkowi Niemcowi, z którym nawiązałem kontakt przez przypadek za pośrednictwem Facebooka, za zorganizowanie tego spotkania szkolnego. Razem z nim i kolegą Zygmuntem Chłopeckim, z którym mieszkałem w jednym pokoju w internacie, odwiedzaliśmy stare kąty w Ustroniu i Wiśle. Towarzyszyły nam żony i było to dla mnie niezwykle wzruszające przeżycie. Zostaliśmy nawet zaproszeni do naszej dawnej klasy w liceum, gdzie teraz mieści się pokój nauczycielski. Czas spędziliśmy bardzo mile i wrócimy do Australii z pięknymi wspomnieniami.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

SREBRNY KRZYŻ DLA DANUTY KOENIG

13 czerwca w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się uroczystość, podczas której wojewoda śląski Jarosław Wieczorek w imieniu Prezydenta RP wręczył odznaczenia osobom zasłużonym w różnych dziedzinach życia społecznego, pracy zawodowej i działalności charytatywnej. Wśród odznaczonych znalazła się Danuta Koenig, wieloletnia naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, a po reorganizacji Urzędu Miasta Ustroń naczelnik Wydziału Oświaty i Polityki Społecznej. D. Koenig została odznaczona przez Prezydenta Rzeczpospolitej Srebrnym Krzyżem Zasługi za aktywność na rzecz społeczności lokalnej.

23 czerwca na ostatniej sesji Rady Miasta Ustroń naczelnik Koenig przyjęła gratulacje od radnych. Przewodniczący RM Artur Kluz podkreślał, że o dorobku Danuty Koenig społeczność Ustronia na pewno będzie pamiętać, a o jego wadze świadczy właśnie to odznaczenie państwowe. Przewodniczący Rady Miasta oraz Krzysztof Pokorny, przewodniczący Komisji Oświaty, Rodziny i Polityki Społecznej RM i Grzegorz Krupa, przewodniczący Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa RM składali kwiaty i gratulowali dorobku oraz prezydenckiego odznaczenia.

Danuta Koenig dziękowała słowami:

- Uznanie społeczne to dla mnie najwyższa wartość, dlatego z tego miejsca chciałabym podziękować wszystkim, którzy stanęli na mojej drodze i z którymi mogłam pracować, a Państwu dziękuję za uznanie. **(mn)**



Anita Tokarczyk-Knapik, prezes Reumatologa. Fot. M. Niemiec

NIE RYSUJMY CZARNEGO SCENARIUSZA

W szpitalu reumatologicznym po raz kolejny zachodzą zmiany na szczeblu kierowniczym. Powołanie dwuosobowego zarządu placówki jest – zdaniem Rady Nadzorczej – zgodne z aktem założycielskim szpitala. – To jedyny argument, jaki słyszymy od Urzędu Marszałkowskiego – twierdzą zaniepokojeni pracownicy.

W 2013 roku szpital przekształcił się w spółkę kapitałową i został przemianowany na Śląskie Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności im. gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu Sp. z o.o. 100-procentowe udziały otrzymał Urząd Marszałkowski. To uchroniło placówkę przed utratą samodzielności, były bowiem plany połączenia jej ze Szpitalem Urazowym w Piekarach Śląskich. Ostatecznie, nie zdecydowano się na to posunięcie. Szpital utrzymał dotychczasową dostępność do świadczeń zdrowotnych dla pacjentów, a kierownictwo mogło dalej, samodzielnie, decydować o jego losie. Wówczas prezesem został Lech Wędrychowicz. Wydawać się mogło, że sytuacja szpitala ustabilizowała się.

NOWY PREZES

Wraz z początkiem czerwca br. Zarząd Województwa Śląskiego odwołał Wędrychowicza ze stanowiska prezesa Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Reumatologii, bo utracił do niego zaufanie. Zdaniem pracowników, Wędrychowiczowi nie można było nic zarzucić. Posunięcia udziałowca budziły duży niepokój wśród personelu szpitala, ponieważ nie było wiadomo, kto będzie nowym prezesem. 20 czerwca na to stanowisko powołano Anitę Tokarczyk-Knapik. Wcześniej, przed podjęciem pracy w Śląskim Szpitalu Reumatologicznym (a w nim pracuje 11 lat), była Kierownikiem Przychodni Wielospecjalistycznej Nr.1 w Katowicach, która liczyła około 200 osób personelu. W marcu tego roku objęła kierownictwo Oddziału Reumatologicznego, na którym pracowała wiele lat.

– Wahałam się bardzo, czy objąć stanowisko prezesa szpitala. Ale zarówno pani dyrektor ds. lecznictwa, jak i załodze, wszystkim, którzy walczyli o utrzymanie samodzielności naszego szpitala zależało na tym, aby nie przyszedł ktoś nieznany z zewnątrz, kto nie zna potrzeb służby zdrowia, a zwłaszcza naszego ośrodka. Dlatego wysunięto wniosek do pani marszałek województwa, aby na stanowisko prezesa powołana została osoba z naszej załogi, mająca już jakieś doświadczenie w pełnieniu funkcji kierowniczej i mająca poparcie załogi. Pani marszałek do tej prośby się przychyliła. Wydarzenia potoczyły się bardzo szybko, byłam tym bardzo zaskoczona, wiadomości na ten temat zastały mnie na urlopie – mówi Anita Tokarczyk-Knapik. – Chciałabym kontynuować dotychczasowy sposób zarządzania szpitalem, bo był on naprawdę dobry – podkreśla.

27 czerwca, decyzją Sejmiku Śląskiego, szpitalowi przyznano 3 mln zł na jego dokapitalizowanie. Pieniądze te przeznaczone będą na zakup cyfrowego aparatu rentgenowskiego, nowego stołu operacyjnego, sprzętu anestezjologicznego, remont apteki, instalację systemu dźwiękowego. Ponadto, planowana jest modernizacja bloku operacyjnego, której koszt szacuje się na około 9 mln zł. Szpital liczy na dofinansowanie tego celu ze środków unijnych.

– Te pieniądze są do uzyskania – zaznacza prezes.

DWUOSOBOWY ZARZĄD

Personel szpitala walczył o to, aby prezesem została osoba znająca potrzeby placówki. Udało się to osiągnąć. Nie spodziewano się jednak kolejnej decyzji Zarządu Województwa – 28 czerwca powołano stanowisko wiceprezesa spółki, którym został Cezary Tomiczek. Z wykształcenia jest informatykiem i audytorem. Skończył studia w zakresie bankowości, do tej pory był dyrektorem Miejskiego Zarządu Oświaty w Skoczowie, wcześniej kierował Regionalnym Zespołem Audytorów Poczty Polskiej w Katowicach.

– Wiceprezesem została osoba, która nie pracowała wcześniej w żadnej placówce służby zdrowia. Chcemy się dowiedzieć, po co powołano wiceprezesa i dlaczego wybrano na to stanowisko pana Cezarego Tomiczka, który przez lata pracował w oświacie – mówi Jadwiga Waszut ze związków zawodowych „Solidarność", pracująca w szpitalu. – Nie wiemy też, jakie plany względem szpitala ma wiceprezes. Dobrze by było, jakby przedstawił nam swoją wizję rozwoju placówki. Przedstawiciele związków zawodowych nie uzyskali zgody na uczestniczenie w posiedzeniu Rady Nadzorczej, na którym zdecydowano o powołaniu dodatkowego stanowiska. Jedyny argument, jaki mogą usłyszeć, jest taki, że Zarząd Województwa ma prawo powołać trzyosobowy zarząd szpitala.

– Doświadczenie z ubiegłych lat nauczyło nas ostrożności i trzymania ręki na pulsie. A w sytuacji, kiedy powołanie wiceprezesa odbywa się w takiej atmosferze, jesteśmy zaniepokojeni – dodaje Waszut.

Zdaniem właściciela szpitala, jakim jest Urząd Marszałkowski, rozszerzenie zarządu placówki o kolejne stanowisko miało na celu pozyskanie fachowca, który będzie zajmować się pozyskiwaniem środków inwestycyjnych. To zapewni spółce sprawniejsze zarządzanie oraz położenie nacisku na rozwój inwestycji. Wiceprezes będzie rozliczany przez Radę Nadzorczą za skuteczność. Dlatego też, ze względu na zakres obowiązków wiceprezesa, nie prowadzono rozmów z personelem. Niemniej jednak, wicemarszałek Aleksandra Skowronek wyraziła gotowość spotkania z pracownikami spółki, nie ograniczając tego spotkania tylko do przedstawicieli związków zawodowych. Zdaniem Ewy Wacławek, przewodniczącej Rady Nadzorczej, powołanie drugiego członka zarządu ma na celu zwiększenie potencjału organizacyjnego spółki oraz usprawnienie jej funkcjonowania w zakresie przeprowadzenia niezbędnych inwestycji oraz pozyskiwania zewnętrznych źródeł ich finansowania, w szczególności ze środków unijnych. Przy rozmiarze działalności prowadzonej przez szpital, formuła zarządu jednoosobowego nie sprawdziła się.

– Zarząd Województwa ma prawo powołać 1-3 członków Zarządu Spółki. My tę decyzję musimy uszanować, chociaż nie zgodziliśmy się z nią, gdyż była inna, niż zakładały pierwotne ustalenia. Nie można jednak rysować czarnego scenariusza, trzeba nawzajem dać sobie szansę i dobrze podzielić zakresy obowiązków - zaznacza prezes szpitala. - Mam zaufanie załogi, a to jest dla mnie bardzo ważne.

BYĆ ALBO NIE BYĆ

– Załoga jest zaniepokojona. Ja to rozumiem. Moim zadaniem jest praca na rzecz załogi. Aby żaden z pracowników nie martwił się o losy szpitala, tak jak jest to do tej pory – mówi Cezary Tomiczek. – Nie mam doświadczenia w branży medycznej, ale

nie będę leczył, a m.in. organizował pracę zespołu. A z organizacją pracy mam już wieloletnie doświadczenie. Poznaję ludzi, poznaję środowisko. Wspólne działanie będzie służyło dobru szpitala – jak dodaje, trochę czasu będzie musiało minąć, zanim wdroży się w sprawy szpitala, ale ma nadzieję na współpracę.

– Jest za wcześnie, żeby mówić o konkretnym planie działania. Teraz przyglądam się temu, jakie procesy zachodzą w szpitalu. Jestem otwarty na współpracę, działanie i rozmowy – zaznacza wiceprezes.

Załoga z dużą dozą nieufności podchodzi do nowego członka zarządu. Jednym z powodów jest brak przedstawienia ze strony wiceprezesa konkretnego planu działania. On sam apeluje o spokój i umożliwienie mu systematycznego wdrażania się w działanie spółki oraz opracowanie programu. Nie tylko jednak kwestia powołania dwuosobowego zarządu jest tematem rozmów. Krążą pogłoski, jakoby szpital miał zostać połączony z inną placówką służby zdrowia. Dla pracowników oznaczałoby to ponowną batalię o zachowanie samodzielności.

– Rada Nadzorcza nie zajmowała się i nie zajmuje sprawą ewentualnego połączenia spółki z inną placówką służby zdrowia, natomiast nie będziemy odnosić się do krążących pogłosek i plotek. Ich powielanie na pewno nie sprzyja funkcjonowaniu spółki, która jest w przededniu poważnych nakładów inwestycyjnych – ucina dyskusję Ewa Wacławek. Najbliższy czas pokaże zarówno to, jakie plany wobec szpitala ma wiceprezes Tomiczek, jak i rozwiąże kwestię ewentualnego połączenia spółki z inną placówką medyczną. Dla personelu szpitala będzie to z pewnością okres pełen niepokoju.

– Przyszłość tego miejsca to nasze być albo nie być – mówi Jadwiga Waszut.

Monika Niemiec, Agnieszka Jarczyk



BEZPIECZNE WAKACJE

28 czerwca we wszystkich miejskich przedszkolach odbyła się akcja profilaktyczna dotycząca bezpieczeństwa w szczególnym czasie, jakim są wakacje.

St. asp. Piotr Glenc z Komisariatu Policji w Ustroniu przypominał o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, tak by wakacyjny wypoczynek był udany i przebiegał bez żadnych incydentów, czy to w mieście, na wsi, czy nad wodą.

Danuta Koenig – Naczelnik Wydziału Oświaty i Polityki Społecznej oraz Łukasz Sitek – Pełnomocnik Burmistrza ds. Profilaktyki wręczyli najmłodszym kolorowanki edukacyjne zatytułowane „Bezpieczne Wakacje" celem uświadomienia o potencjalnych zagrożeniach w formie zabawy.

Ł. Sitek: „Miejski Program Profilaktyczny wiele uwagi poświęca problemom dzieci i młodzieży. Staramy się docierać do wszystkich grup wiekowych dobierając odpowiednie formy przekazu, tak by były przystępne dla najmłodszych. Bezpieczeństwo ustrońskich dzieci, zwłaszcza podczas wakacji, to kwestia priorytetowa i działania w tym zakresie są na ten moment bardzo ważne."

DBAJ O SWOJE DZIECKO

RUSZYŁA I EDYCJA SZCZEPIEŃ PRZECIWKO WIRUSOWI HPV.

– Wirus HPV odpowiada za wiele różnych chorób. Najczęstszymi są choroby nowotworowe narządów rodnych, w tym głównie rak szyjki macicy, na który rocznie choruje około 3200 kobiet, z czego ponad 2000 z nich umiera. Oprócz tego, może dojść do zachorowania na nowotwór odbytnicy oraz na brodawki wirusowe narządów płciowych – mówi dr Jadwiga Dzielska, pediatra.

Jak zaznacza, w naszej populacji wirus HPV jest szeroko rozpowszechniony. Około 75% - 80% ludzi może, w ciągu swojego życia, mieć z nim kontakt. Do zakażenia tym wirusem dochodzi poprzez kontakt skórny lub podczas współżycia. Przebieg rozwijającej się choroby jest zwykle bezobjawowy, dlatego bardzo ważna jest tutaj profilaktyka.

– Mamy do czynienia z profilaktyką pierwszorzędową, czyli z zapobieganiem zakażeniom poprzez szczepienia; z drugorzędową – tutaj zalecane są badania przesiewowe oraz konsultacje ginekologiczne. W przypadku profilaktyki trzeciorzędowej stosuje się leczenie w wyniku wykrycia choroby – zaznacza dr Dzielska.

Szczepionki przeciwko HPV finansowane są z budżetu gminnego, przeznaczone dla dziewczynek z rocznika 2003. Koszt jednej szczepionki to 220 zł, włączając w to badania lekarskie oraz akcję informacyjną. Na I edycję szczepień przeznaczono łącznie 12 tysięcy złotych. – Dziecko, które ukończyło 9 lat, może zostać zaszczepione, natomiast – według standardów europejskich – zaleca się szczepić dzieci między 12. a 14. rokiem życia. Szczyt zachorowalności wskutek zakażenia wirusem HPV plasuje się bowiem między 15. a 25. rokiem życia – mówi pediatra.

Z niepotwierdzonych doniesień wynika, że Urząd Miasta Ustroń planuje zorganizować we wrześniu spotkanie rodziców z lekarzem-ginekologiem, podczas którego podane zostaną informacje na temat profilaktyki zakażeń wirusem HPV. Ponadto, uczniowie będą mogli obejrzeć animowany film, zapoznający ich z tą tematyką.

Agnieszka Jarczyk

27/2016/3/R

Uzdrowisko Ustroń
Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe Ustroń S.A.

poszukuje kandydatów do pracy na stanowiskach:

- RECEPCJONISTKA
- KUCHARZ
- POMOC KUCHENNA
- KELNER / KELNERKA
- POKOJOWA

Osoby zainteresowane prosimy o składanie CV:
mailem na adres: rekrutacja@uzdrowisko-ustron.pl
lub osobiście: w Biurze Obsługi Spółki ul. Sanatoryjna 1, 43-450 Ustroń - Biuro Kadr i Płac (pokój nr 11)

Szczegółowe informacje pod nr telefonu:
33 856 56 61, 33 856 63 07



Zespół Cijon uwielbiał Boga na ustrońskim rynku. Fot. A. Jarczyk

NAŁÓG TO BAGNO

(cd. ze str. 1)

w Ustroniu. – To już drugi Festiwal Uwolnienia, który zorganizowaliśmy na terenie Ustronia i Brennej. Docieramy w ten sposób do szerszej grupy ludzi, którzy szukają pomocy, ale nie wiedzą, do kogo się udać – opowiada Bogusław Wrzecionko, pastor zboru „Betel”. – Chcemy dotrzeć z przesłaniem, że możliwe jest inne życie, życie wolne od nałogów, z pełnymi szczęśliwymi rodzinami, z celem i sensem życia. Naszą misją jest pokazanie, że Bóg to nie religia zamknięta w takie czy inne rytuały, ale On jest żywy, realny, prawdziwy, który naprawdę zmienia życie, dlatego wiele osób w czasie tego festiwalu opowiada swoje historie życia, jak Bóg uwolnił ich od nałogów, uzdrowił, rozwiązał problemy. Dzielimy się więc naszą radością na rynku poprzez muzykę, świadectwa. Dzieci mają mnóstwo radości w czasie zabaw, malowania twarzy, troszkę starsi uczą się wielu ciekawych, praktycznych umiejętności od instruktorów Royal Rangers (chrześcijański skauting) działający przy naszym kościele, a wszyscy obecni mogą częstować się smacznym, ciepłym posiłkiem i drożdżówkami – mówi pastor.

Jak dodaje, organizowane są przy kościele regularne, cotygodniowe piątkowe spotkania z osobami uzależnionymi, borykającymi się z różnymi problemami.

– Rozmawiamy z nimi, modlimy się. Raz na kwartał prowadzimy także trzydniowe konferencje, tzw. „Dni Opamiętania”, w których uczestniczy zwykle ponad sto osób. Uzależnieni otrzymują wówczas pomoc zarówno duchową, jak i materialną. W ten sposób działamy już od ponad 30 lat – jak zaznacza pastor, wiele osób, przychodząc po pomoc, nie zna Boga. Główną misją „Nowej Nadziei” jest głoszenie takim ludziom żywego Jezusa, który może ich uwolnić od uzależnienia. I to się dzieje.

– Wielokrotnie jest tak, że już po jednym takim kwartalnym spotkaniu osoby zostają uwolnione od uzależnienia. To są cuda. Co więcej, ludzie ci stają się liderami we własnych środowiskach, pomagają kolejnym uzależnionym – mówi pastor Wrzecionko i zaznacza, że spotykając człowieka uzależnionego, trudno doradzić mu jakiś półśrodek. Taka osoba sama sobie nie pomoże. Jedyna rada jest taka, aby zwróciła się do Boga.

– Sytuację osoby uzależnionej można porównać do bagna. Człowiek, który do niego wpadnie, choćby nie wiem jak bardzo starał się z niego wyjść, idzie na dno. Co da powiedzenie takiej osobie: uśmiechnij się, będzie dobrze? Jedyną radą jest to, żeby wyciągnął rękę do kogoś, kto jest na brzegu. Tak samo jest z uzależnieniem. Jeżeli człowiek tkwi w nałogu, a nałóg jest efektem grzechu, to nie ma innej rady jak tylko przyjąć ratunek od Boga – stwierdza pastor zboru „Betel”.

BOŻA MUZYKA

Zespół Cijon, swoim występem, rozpoczął koncert. Członkowie bandu muzycznego to młodzi ludzie, którzy poprzez śpiew i muzykę chcą wyrażać swoją miłość do Boga.

– W 2007 roku zaczynaliśmy tworzyć zespół, jednak jego skład co chwilę się zmieniał. Od trzech lat mamy stałych muzyków, którymi są: Mateusz Greń – perkusja, Mateusz Czyż z Wisły – gitara elektryczna, Tymoteusz Cieślar z Wisły – instrumenty klawiszowe, Tomek Wrzecionko, który gra na basie. I ja – mówi Przemek Wrzecionko, gitarzysta i wokalista zespołu Cijon. Jak zaznacza, ciężko przebić się z chrześcijańskim przesłaniem na polski rynek muzyczny.

– Wydaje mi się, że mowa o Jezusie i o wierze jest dla niektórych osób zbyt agresywna, zbyt dosłowna. Niemniej, ciągle staramy się o to, aby występować na koncertach niechrześcijańskich, nie poddajemy się – dodaje.

Zespół gra głównie w miejscach, w których ludzie potrzebują zapewnienia, że Jezus stale jest przy nich, że oddał za nich swoje życie. Misja ta już niedługo będzie mogła dotrzeć do jeszcze większej grupy odbiorców, ponieważ Cijon nagrywa właśnie swoją pierwszą płytę. Dla osób lubiących muzykę chrześcijańską będzie to kolejna uczta duchowa.

NISZCZĄCY BULDOŻER

Podczas Festiwalu Uwolnienia można było także poznać ludzi, którzy wygrali walkę z nałogiem. Jedną z takich osób jest Filip Król, który śpiewa w wiślańskim zespole „Cześć”.

– Zacznę od niewygodnego słowa: pornografia. Dotyczy ona naprawdę wielu ludzi, bo dostęp do niej jest bardzo łatwy. Wpadłem w nią, to uzależnienie zniewoliło moje życie. Kiedy byłem na studiach, miałem swój pokój, komputer, nie kontrolowało mnie nic. Oglądałem coś, czego nie chciałem oglądać, bo wiedziałem, że chcę być posłuszny Bogu. Czułem, że coś jest nie tak. Nie potrafiłem jednak przestać. W mojej duszy toczył się prawdziwy bój. Wiele razy, z wielkim poczuciem winy i świadomością, że zdradzam Boga, prosiłem Go o wybaczenie. Powiedziałem sobie: będę walczył – opowiadał Filip. Rozpoczął walkę z uzależnieniem. Zaczął czytać Biblię i to pomogło, ale tylko na kilka miesięcy. Pomyślał więc, że trzeba zrobić coś więcej. Zaczął słuchać wykładów na ten temat, czytał książki, w których szukał pomocy, w jaki sposób walczyć z pornografią. I znowu, na jakiś czas to pomogło.

– W międzyczasie moje życie niszczało. Radość, która we mnie była, powoli się ulatniała. Stwierdziłem, że sam nie dam rady i muszę poprosić kogoś o pomoc. Spotkałem się z przyjaciółmi i powiedziałem im, że mam problem z pornografią. Oni zdecydowali się mi pomóc, modlili się za mnie, pytali, jak mi idzie walka z tym uzależnieniem. To pomogło, ale znowu tylko na jakiś czas – mówi Filip. – Tak się zdarzyło, że poznałem piękną dziewczynę. Myślałem sobie, jakby to było wspaniale mieć za żonę taką kobietę. Nasza relacja się pogłębiała, dużo rozmawialiśmy, przyjaźniliśmy się. Coraz gorzej czułem się z tym, że rozmawiając z nią o głębokich sprawach, nie mogłem powiedzieć jej o mojej walce z pornografią. Nie chciałem jej zranić. Po jakimś czasie stwierdziłem jednak, że nie mogę jej dłużej okłamywać i powiedziałem jej o moim problemie. To bardzo mocno ją zraniło.

Po przyznaniu się przed swoją dziewczyną do uzależnienia od pornografii zrozumiał, że grzech jest jak buldożer, który jedzie do przodu i niszczy wszystko dobre i piękne, co jest na drodze człowieka. I znowu był zdeterminowany, chciał to zmienić i skończyć z pornografią.

– Wyjechałem za granicę na rok. Byłem tam zupełnie sam. Na początku bałem się tego, ale później pomyślałem, że może to jest ten czas, żeby zwyciężyć z uzależnieniem. I rzeczywiście, Bóg mnie uwolnił. Czytając Biblię, natrafiłem na werset mówiący o tym, że Bóg dał dowód swojej miłości do nas przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, On posłał swojego Syna, aby za nas umarł. To słowo zapoczątkowało przemianę w moim życiu. Po powrocie do Polski byłem już wolny. Bóg leczył także zranione serce mojej dziewczyny i kiedy spotkaliśmy się ponownie, powiedziała mi: „Pomimo tego, co mi zrobiłeś, chcę Cię kochać.” Dziś jesteśmy dwa lata po ślubie. Bóg pomaga, wystarczy tylko otworzyć się na Jego miłość – kończy swoją historię Filip. **Agnieszka Jarczyk**



ŻYCIOWA MATEMATYKA

Dużym sukcesem zakończył się udział uczniów klasy 3a z Gimnazjum nr 1 im. Prof. J. Szczepańskiego w Ustroniu w XXVII edycji Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Mathematiques sans Frontieres". Klasa 3a w składzie: Daniel Baszczyński, Elżbieta Bednarczyk, Magdalena Bukowczan, Julian Cholewa, Paweł Chwastek, Klaudia Gaszczyk, Gabriela Gogółka, Edyta Janczar, Michalina Kania, Magda Kocyan, Łukasz Konkol, Konrad Krzempek, Zofia Lipowczan, Dżesika Marek, Gabriela Omozik, Paulina Piechaczek, Jonatan Pilch, Magdalena Pinkas, Marek Raszka, Antoni Siedloczek, Joanna Sikora, Wiktoria Szul-Jakieła, Marek Wrzecionko, Konrad Zając, wywalczyła II miejsce w regionie wschodnio-śląskim, III miejsce w województwie śląskim oraz X w całym kraju (na 222 startujące klasy gimnazjalne). Opiekunami uczniów były mgr Dorota Gluza i mgr Małgorzata Niemczyk.

Konkurs „Matematyka bez Granic" organizowany jest pod auspicjami Rady Europy (obecnie odbywa się w 40 krajach z całego świata). W Polsce patronat nad nim objęło Polskie Towarzystwo Matematyczne. Konkurs ma niespotykaną i ciekawą formę. Startują w nim całe zespoły klasowe, w kategorii Senior są to III klasy gimnazjum i I klasy szkół ponadgimnazjalnych. Zadania konkursowe nawiązują do konkretnych sytuacji, pokazują zastosowania matematyki w życiu codziennym, są skorelowane z innymi dziedzinami nauki. Gimnazjaliści rozwiązywali 10 zadań, w tym jedno podane w obcym języku. Zadania te wymagały od nich dużej wiedzy matematycznej, wyobraźni przestrzennej, logicznego myślenia, pomysłowości, umiejętności językowych. Dodatkowo liczyła się umiejętność współpracy w grupie.

Nauczycielka matematyki w G1 w Ustroniu **Dorota Gluza**

SKOCZOWSKA W ODNOWIE

Prowadzone są rozmowy nad aktualizacją porozumienia dotyczącego remontu ul. Skoczowskiej, który najprawdopodobniej będzie kontynuowany o kolejne odcinki tej drogi.

Realizacją wiosennego porozumienia, podpisanego przez Urząd Miasta Ustroń i Starostwo Powiatowe w Cieszynie w zakresie remontu drogowego, zajmuje się firma Strabag z Wrocławia.

- Firma wybrana została w wyniku przetargu. Przedstawiła najkorzystniejszą ofertę pod względem ceny i okresu gwarancyjnego - mówi Andrzej Siemiński, naczelnik Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Miasta Ustroń. Jak dodaje, na remont ul. Skoczowskiej przeznaczono łącznie 520 tys. zł. Projekt ten współfinansowany jest ze środków Starostwa Powiatowego w Cieszynie, które wypłaciło 260 tys. zł - wyszczególnia Siemiński.

8 czerwca dokonany został przetarg, w wyniku którego zaoszczędzono 290 tys. zł na remoncie 900 metrowego odcinka ul. Skoczowskiej. - To pozwoliło nam na to, aby rozpocząć rozmowy ze starostą o zaktualizowaniu wiosennego porozumienia. Aktualizacja ta skutkowałaby remontem kolejnego odcinka ulicy, który nastąpiłby najprawdopodobniej we wrześniu - zaznacza naczelnik. - Obecnie remontowane 900 metrów drogi zakończone zostanie 10 lipca - zapewnia Siemiński.

Tekst i zdjęcie: **Agnieszka Jarczyk**



WERNISAŻ WYSTAWY GRAFIKI ALEKSANDRY BURY

Aleksandra Bury ukończyła studia magisterskie z zakresu grafiki artystycznej oraz projektowania graficznego na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Brała udział w ponad 40 wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą. Dwukrotna stypendystka Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obecnie studentka studiów doktoranckich na macierzystej uczelni. Zajmuje się grafiką warsztatową, książką oraz rysunkiem. Wernisaż wystawy odbędzie się 9 lipca 2016 o godz. 17.00 w Muzeum Marii Skalickiej.

27/2016/7/R

USG

CERTYFIKAT POLSKIEGO TOWARZYSTWA ULTRASONOGRAFICZNEGO

med-lab od 1985 r.

SUCHANEK

ul. Stawowa 2A, 43-450 Ustroń
rejestracja tel.: 33 854 15 60
www.med-lab-suchanek.pl

zapraszamy



Uczniowie z Lipowca poznali m.in. właściwe metody użytkowania toalet.

LISTEK W PRALNI BRUDNEJ WODY

Przez akcję informacyjną, dotyczącą oczyszczalni ścieków, przeprowadził dzieci Listek, bohater bajkowego opowiadania edukacyjnego.

Listek, który jest tytułowym bohaterem książeczki „Listka przygody w Dziwnej Pralni Brudnej Wody", pokazywał dzieciom proces przekształcania ścieków w wodę, zwracając uwagę na problemy wynikające z nieprawidłowego korzystania z kanalizacji.

- Wyjaśniamy, jakie skutki wywołuje np. wprowadzanie wód deszczowych do kanalizacji czy wrzucania śmieci do ubikacji. Chcemy przez to wykształcić w najmłodszych właściwe postawy związane z naszym bytowaniem, z gospodarką ściekową - mówi Beata Halama, prezes zarządu spółki SKO-EKO Sp. z o.o.

W ramach akcji informowano także dzieci o tym, czego nie należy wrzucać do kanalizacji sanitarnej.

- Promujemy zasady właściwego korzystania z kanalizacji sanitarnej poprzez zabawne rysunki, na których skojarzenia są wesołe, ciekawe, a jednocześnie pouczające - dodaje pani prezes.

Podstawą do tej akcji był utwór pt.: „Sedes to nie kosz na śmieci. Rysunkowy poradnik użytkownika toalet" użyczony przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie.

Akcja została przeprowadzona 9 czerwca w szkole podstawowej nr 5 w Ustroniu, szkole podstawowej nr 6 im. Józefa Kreta oraz w przedszkolach nr 4, 5 i 6 w Ustroniu.

W ramach przeprowadzonej akcji na terenie Gminy Ustroń książeczki otrzymało 154 dzieci objętych edukacją wczesnoszkolną, przekazano 14 szt. książeczek do bibliotek szkolnych i biblioteczek przedszkolnych. Jednocześnie w pomieszczeniach toalet szkolnych naklejono 84 szt. naklejek „Rysunkowego poradnika użytkownika toalet – Sedes to nie kosz na śmieci".

(aj)

XII FESTIWAL EKUMENICZNY

9 lipca (sobota) – godz. 15.00 – Muzeum Ustrońskie
Wernisaż wystawy „Dewocjonalia ze zbiorów kościelnych i prywatnych"

Uroczystości i imprezy organizowane przez Parafię Rzymskokatolicką pw. św. Klemensa

10 lipca (niedziela) – godz. 12.00
Uroczysta Suma Odpustowa - przewodniczy moderator Ruchu Światło Życie ks. Karol Płonka.
Występ chóru AVE pod dyr. Alicji Adamczyk

11 lipca (poniedziałek) – godz. 18.30 - Czytelnia Katolicka
Wernisaż wystawy prof. Antoniego Cygana – „Biblia w obrazach"

12 lipca (wtorek) – godz. 18.30 - Czytelnia Katolicka
Kształtowanie postawy dialogu i odkrywanie jedności w różnorodności - prelekcja dr hab. Marka Rembierza

14 lipca (czwartek) – godz. 18.30 – Czytelnia Katolicka
Czwartek ze zdrowiem: „Transplantacja - strach czy nadzieja?"- prelekcja lek.med. Adriana Kotasa

15 lipca (piątek) – godz. 18.30 – Czytelnia Katolicka
„Matka Ewa von Tiele Winckler – życie i działalność"- prelekcja Barbary Żyszkowskiej

Uroczystości i imprezy organizowane przez Parafię Ewangelicko-Augsburską ap. Jakuba Starszego

21 lipca (czwartek) – godz. 18.00
Koncert Diecezjalnej Orkiestry Dętej Diecezji Cieszyńskiej pod dyrekcją Adama Pasternego

22 lipca (piątek) – godz. 18.00
Występ żeńskiego chóru z Bystrzycy/Zaolzie - dyryguje Alena Kostkova

23 lipca (sobota) - godz. 18.00
Występ chóru Hessische Kantorei /Niemcy - dyryguje prof. dr Christa Reich, bezpośrednio po koncercie melodie z wieży kościelnej – Jakub Gazda /trąbka

24 lipca (niedziela)
Pamiątka 178-lecia poświęcenia kościoła ap. Jakuba Starszego oraz 233 rocznicy powstania parafii w Ustroniu

godz. 8.30 – Poranek muzyki i pieśni
Koncert Diecezjalnej Orkiestry Dętej Diecezji Cieszyńskiej, chóru Hessische Kantorei oraz chórów i zespołów działających przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu

godz. 10.00 – Uroczyste nabożeństwo w kościele ap. Jakuba Starszego i na placu kościelnym z udziałem ks. Manfreda Gringela z Winterbergii oraz ks. Marcina Pilcha z Czeskiego Cieszyna



Zwycięzcy Konkursu Wiedzy o Ustroniu 2016 w konkurencjach indywidualnych: w środku Wiktoria Pszczółka (G-2) – I miejsce, po bokach: Agnieszka Bolik (G-1) – II miejsce i Szymon Seklecki (G-1) – III miejsce. Fot. Michał Pilch

POSZUKIWALI KORZENI I PROJEKTOWALI USTROŃ PRZYSZŁOŚCI

Już po raz piąty ustrońscy gimnazjaliści – tym razem z rocznika 2002 – podjęli rywalizację w Konkursie Wiedzy o Ustroniu im. Józefa Pilcha. Tegoroczna edycja wydarzenia, odbywającego się pod Honorowym Patronatem Burmistrza Miasta Ustroń, połączyła przeszłość naszego miasta z przyszłością.

22 czerwca 2016 r., w Muzeum Ustrońskim im. Jana Jarockiego, w konkursowe szranki stanęło 15 uczniów klas pierwszych, tworzących dwie drużyny, gdyż tym razem czekały na nich zarówno konkurencje indywidualne, jak i zespołowe. Gimnazjum nr 1 reprezentowali: Agnieszka Bolik, Angelika Bury, Magdalena Grudzień, Patrycja Kasprzyk, Szymon Seklecki oraz Magdalena Sikora. Natomiast skład drużyny z Gimnazjum nr 2 przedstawiał się następująco: Dawid Dziedzina, Patrycja Habdas, Wiktoria Kopyciok, Dawid Lipowczan, Wiktoria Pszczółka, Hanna Steciuk, Estera Tomaszko, Daniel Troszok i Martyna Wasyl. Zmagania konkursowe oceniało jury w składzie: Danuta Koenig i Barbara Niemczyk (Miasto Ustroń), Anna Rottermund (Rada Miasta Ustroń) oraz Elżbieta Sikora i Jan Sztefek (Towarzystwo Miłośników Ustronia). Do Muzeum przybył również Grzegorz Szczechla – wnuk Józefa Pilcha, patrona konkursu. Oczywiście nie mogło zabraknąć wiernych kibiców – koleżanek i kolegów z klas finalistów wraz z opiekunkami, nauczycielkami – Anną Sikorą i Barbarą Górniok.

Najpierw miały miejsce dwie konkurencje indywidualne. Tradycyjnie młodzież zmierzyła się z testem, ale poprzedził go dłuższy, a zarazem niezmiernie interesujący etap, w którym nasi gimnazjaliści wykazywali się znajomością swej „ojczyzny najbliższej". Mogliśmy zatem usłyszeć wzruszającą opowieść Magdy Sikory o kompozytorze Janie Sztwiertni. Magda Grudzień z kolei mówiła o nieistniejącej już cegielni w Nierodzimiu i kolejce wąskotorowej, transportującej glinę. Agnieszka zabrała nas na wycieczkę do dzielnicy Polana, gdzie mieszka, a Daniel do dawnej kolonii robotniczej w Hermanicach. Wraz z Wiktorią Pszczółką odwiedziliśmy Kozakowice Górne, skąd pochodził działacz narodowy Andrzej Cinciała. Angelika zaprezentowała natomiast sylwetkę prof. Jana Szczepańskiego, patrona swojej szkoły. Wraz z Patrycją Habdas wędrowaliśmy po Lipowcu, Esterą – po Os. Cieszyńskim, a Martyną – po „Wyrchowinie". Losy tajemniczej willi Blanków na Zawodziu i tragiczną historię ich córki Mani przybliżyła Hania, a wycieczkę po tej dzielnicy kontynuowała Patrycja Kasprzyk, z którą zwiedziliśmy dolinę Gościradowca. Dzięki Dawidowi Lipowczanowi poznaliśmy dzieje tartaku w dolnym Ustroniu, a Dawidowi Dziedzinie – Fabryki Mebli Giętych J. & J. Kohn, czyli popularnej „meblowni". Wiktoria Kopyciok opowiedziała o Estradzie Regionalnej „Równica", w której występuje, a Szymon bardzo ciekawie i szczegółowo nakreślił czasy świetności willi „Na Królowej" w dzielnicy Poniwiec, gdzie działało znane prewentorium. W tymże etapie dodatkowe punkty uczestnicy otrzymywali za opowieść o swojej rodzinie, przodkach. I właśnie ta część rywalizacji znalazła największe uznanie w oczach członków jury, zwłaszcza kiedy ustrońska młodzież docierała w poszukiwaniach swych korzeni do pokolenia dziadków i pradziadków, a przedstawiała to w sposób barwny, z sercem i pasją. Wyjątkowo zachwyciła wszystkich Hanna Steciuk z Zawodzia Górnego, wspominając między innymi słynne potańcówki przy willi „Źródło Żelaziste". Słuchaczy urzekł również Szymon Seklecki, który swoich przodków odnalazł na Kujawach, zaś Patrycja Habdas świetnie znała losy swej babci, urodzonej we Lwowie.

W konkurencjach indywidualnych na 45 możliwych punktów do zdobycia, najwięcej bo aż 44 uzyskała Wiktoria Pszczółka (G-2), zajmując pierwsze miejsce. Po niej uplasowali się ex aequo, z 42 punktami, Agnieszka Bolik (G-1) i Szymon Seklecki (G-1). Nie obyło się tutaj bez dogrywki, po której drugie miejsce przypadło Agnieszce, a trzecie Szymonowi.

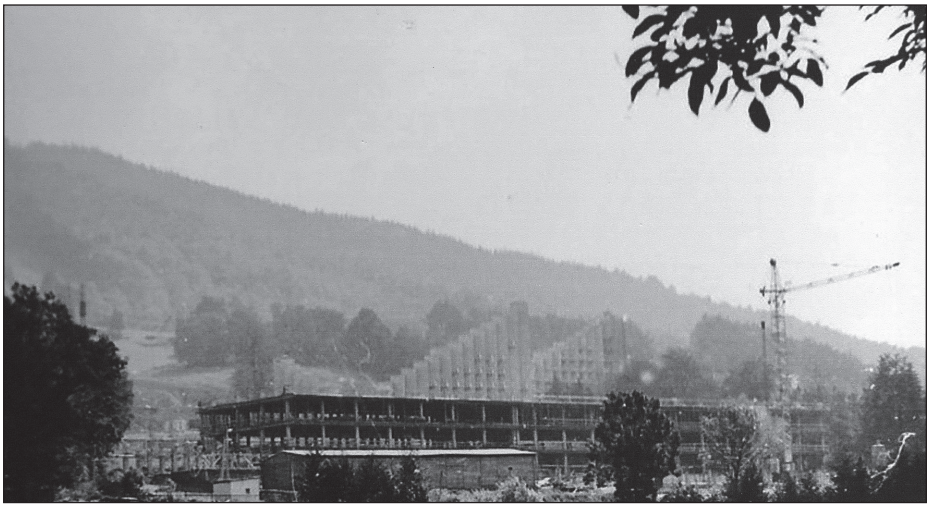
Rywalizacja drużynowa również składała się z dwóch zadań. Najpierw gimnazjaliści wykazywali się wiedzą zdobytą na warsztatach regionalnych, nanosząc na mapę Ustronia wybrane obiekty. W kolejnej zaś części mieli spojrzeć w przyszłość rodzinnego miasta. Tutaj liczyła się inwencja twórcza i pomysłowość zespołu. Powstały więc: linia tramwajowa przez wszystkie dzielnice, basen kryty na Polanie, galeria handlowa w Hermanicach, kino obok Gimnazjum nr 1, dwa oceanaria – jedno przy drodze do Goleszowa, a drugie pod rzeką Wisłą, kino samochodowe w Nierodzimiu, plaża na całej długości Wisły, centrum rozrywki pomiędzy Brzegami a Poniwcem, fabryka i pijalnia czekolady w Lipowcu. Kto wie, może niektóre efekty tej młodzieżowej burzy mózgów uda się w przyszłości wykorzystać? Ostatecznie, w tychże konkurencjach jury zdecydowało się przyznać obu drużynom równorzędne pierwsze miejsca. Wszyscy gimnazjaliści otrzymali zestawy nagród.

Organizator wydarzenia – Towarzystwo Miłośników Ustronia składa serdeczne podziękowania Dyrekcji Gimnazjum nr 1 i Gimnazjum nr 2 oraz Muzeum Ustrońskiemu za udaną współpracę, sponsorowi – „Społem" Powszechnej Spółdzielni Spożywców za ufundowanie słodkich nagród, a także członkom jury. Wielkie gratulacje należą się wszystkim uczestnikom konkursu. A zatem – do zobaczenia w przyszłym roku!

Bożena Kubień



Rywalizacja zespołowa zakończyła się remisem. Na zdjęciu kapitanowie drużyn – Szymon Seklecki z G-1 (z lewej) i Dawid Dziedzina z G-2. Fot. Beata (indi) Tyrna, źródło: portal ox.pl



WIZJE LE CORBUSIERA W USTRONIU

W tym roku Sanatorium i Szpital „Równica” obchodzi jubileusz 30-lecia swojego istnienia. Z tej okazji została przygotowana wystawa poświęcona tej zacnej instytucji, która od wielu lat wpisana jest w krajobraz naszego miasta oraz jest elementem tożsamości jego mieszkańców.

Ekspozycja przedstawia historię powstania budynku oraz jego współczesne funkcjonowanie. Na ustawionych wokół sceny planszach można także pooglądać liczne fotografie. Zamysłem było także przedstawienie walorów architektonicznych „Równicy”, które wyróżniają nasz obiekt nie tylko w naszym kraju, ale również za granicą. Jest to bowiem sztandarowy przykład modernizmu. Jego prekursor, francuski geniusz Le Corbusier, opracował „pięć zasad nowoczesnej architektury”. Są to: uniesienie budynku ponad poziom terenu na słupach, wolny plan, wolna fasada, poziome pasy okien, płaski użytkowy dach. Szczęśliwie się składa, że sanatorium uzdrowiskowe, usytuowane na zboczu Równicy, posiada wszystkie te cechy. Stało się tak dzięki projektowi wybitnych śląskich architektów Henrykowi Buszko oraz Aleksandrowi Francie, którzy dzięki autonomii uzyskanej od wojewody śląskiego Jerzego Ziętka, mogli realizować swoje śmiałe wizje. Na przykładzie Zawodzia i jego dominującym obiekcie - „Równicy”, widać, że byli oni wspaniałymi realizatorami koncepcji „ojca” modernizmu – Le Corbusiera.

Dziś możemy być dumni, że taki kompleks stoi właśnie w Ustroniu. Przypatrzmy mu się zatem uważniej i spróbujmy zacząć odczuwać architekturę, która jest stałym elementem naszego życia. Sama wystawa potrwa do końca wakacji.

Mateusz Bielesz

WYGRAŁEM NOWE ŻYCIE

Remigiusz Ciupek przez trzy lata walczył z nadwagą i zwyciężył. Został właśnie laureatem nagrody Fitness Motywatory 2016.

- Jeszcze parę lat temu ważyłem ponad 140 kg. Czułem się źle, waga ograniczała w znaczny sposób moje codzienne funkcjonowanie – opowiada Ciupek. – Podczas jednej z wycieczek rowerowych zobaczyłem, że poprzez nadwagę szybko się męczę. Wpływ na to miały również używki, takie jak papierosy czy alkohol, po które czasem sięgałem – postanowił to zmienić. Zaczął zdrowo się odżywiać, prowadzić aktywny styl życia. – Walka z nadwagą trwała trzy lata. Był to okres pełen wyrzeczeń i wielkiej determinacji. Udało się – mówi Remigiusz Ciupek. Dziś lżejszy jest o 65 kg. Poprzez swoje doświadczenia związane z nadwagą, pomaga teraz innym, którzy też chcą zmienić swoje dotychczasowe życie.

Remigiusz Ciupek wziął udział w programie „Odważeni” emitowanym przez stację telewizyjną TVN. – Zostałem zgłoszony do Fitness Motywatory i wyróżniony spośród setek osób. Byłem poddany pod głosowanie w kategorii metamorfozy mężczyzn. 3 lipca br. otrzymałem wiadomość, że jury – po weryfikacji głosów – przyznało mi tę nagrodę – opowiada Ciupek. – Cieszę się ogromnie. Jednocześnie podkreślam, że najważniejszym zwycięstwem jest moje nowe życie, a tego nikt mi nie odbierze – dodaje. **(aj)**

27/2016/2/O

O G Ł O S Z E N I E

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Ustroniu przy ul. Stawowej

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz. U. z 2016 r. poz. 778), art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2016 r. poz. 353) oraz uchwały nr XI/120/2015 Rady Miasta Ustroń z dnia 29 października 2015 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Ustroniu przy ul. Stawowej

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Ustroniu przy ul. Stawowej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną do tego projektu, w dniach pracy urzędu od **15 lipca 2016 r. do 12 sierpnia 2016 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Ustroń, 43-450 Ustroń, Rynek 1 w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami (pokój nr 31) od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Ustroniu przy ul. Stawowej odbędzie się w dniu 26 lipca 2016 r. (wtorek) w Sali Sesyjnej o godzinie 14.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Ustroń z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do 29 sierpnia 2016 r.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczone są informacje o dokumentach:

- o projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Ustroniu przy ul. Stawowej,
- o prognozie oddziaływania na środowisko sporządzonej do w/w projektu.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu miejscowego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Ustroń w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 29 sierpnia 2016 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Ustroń.

Burmistrz Miasta Ustroń
Ireneusz Szarzec

KONSULTACJE I PRZETARGI

Ogłoszono przetarg:
Budowa parkingu dla samochodów osobowych przy ulicy Nadrzecznej w Ustroniu w ramach zadania pn.: „Budowa parkingu ul. Nadrzeczna” – termin składania ofert – do dnia 15.07.2016 do godziny 10.00.
Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

27/2016/6/R

Warsztaty Wokalne SING IT OUT 3
- „Bo w wakacje się śpiewa!”
Prowadzący: **Karolina Kidoń** (zajęcia indywidualne)
Bogusia Kowalczyk (zajęcia grupowe)
śpiewamy codziennie **1.08-5.08.** MDK Ustroń, **11.00-15.00**, koncert finałowy na rynku!
Zapraszamy wszystkich w wieku od **7 do 105 lat! Koszt: 180 zł**
Zapisy: **518-206-333** lub adres email
warsztaty.singitout@gmail.com

27/2016/4/R

• **RCU** Regionalne Centrum Ubezpieczeń
30 towarzystw ubezpieczeniowych w jednym miejscu
• **AGENCJA TURYSTYCZNA „Ustroń Travel”**
• **AGENCJA POCZTOWA**
• **BROKER LEASINGOWY**
• **BILETY AUTOKAROWE I LOTNICZE**
Przyjmujemy wpłaty na ubezpieczenia komunikacyjne i majątkowe bez dodatkowych opłat i prowizji.
Ustroń, ul. A. Brody /pl. targowy/ **tel. 33 852-15-82, 607-604-602**

27/2016/5/R

NOWOŚCI! Biura Podróży **Kropka**
Lato 2016 im szybciej tym taniej!
SŁOŃCE - na już! na weekendy! na lato! ZAPRASZAMY!
ITAKA RAINBOW TOURS Grecos Holiday WEZYR Holidays Ecco Holiday PRIMA HOLIDAY **i inne**
Przyjdź, zadzwoń lub wejdź na stronę: ***www. kropka-ustron.pl i wakacje-net.pl.***
Pawilon nad potoczkiem 1 piętro ***- czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00***
e-mail:kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

BIBLIOTEKA POLECA:

Iza Klementowska – „Szkielet białego słonia”
Zbiór reportaży o egzotycznym Mozambiku. W tym afrykańskim kraju teraźniejszość miesza się z przeszłością, dlatego opowieści o ludziach żyjących w XVI wieku przeplatają się z historiami tych, których trapią problemy współczesności, takie jak bieda i zbierająca wielkie żniwo epidemia malarii.
Iza Klementowska to reporterka i dziennikarka, publikująca m.in. w „Dużym Formacie”, „Wysokich Obcasach Extra”, „Newsweeku”, „Kontynentach”, „Bluszczu” i „Nowym Dzienniku” (Nowy Jork).

Jerzy Kronhold – „Szlak jedwabny”
Jeden z ostatnio wydanych tomików poezji cieszyńskiego poety.
Jerzy Kronhold to poeta, reżyser teatralny i działacz kultury, w latach 1991–1995 i 2007-2011 konsul generalny RP w Ostrawie. Związany z poetyckim ruchem Nowej Fali w Krakowie (razem z Adamem Zagajewskim, Julianem Kornhauserem, Stanisławem Barańczakiem, Ryszardem Krynickim i in.).



Podczas upałów, piesek został zamknięty na balkonie na 7. piętrze. Straż Pożarna sprawnie ewakuowała go na parter. Fot. S. Buława

POZIOMO: 1) nad umywalką, **4)** leśny skrzat, **6)** radziecka bezpieka, **8)** robota w polu, **9)** na nogach, **10)** szkodnik ziemniaczany, **11)** kuzynka katody, **12)** dźwiękochłonne za Manhatanem, **13)** jak lukier, **14)** sąsiad Iranu, **15)** nadmorski ośrodek olimpijski, **16)** syn Dedala, **17)** szach perski, **18)** czeskie „tak”, **19)** królowa od włoszczyzny, **20)** potrawa ziemniaczana.
PIONOWO: 1) miasto nad Mozelą, **2)** zajęcie sceniczne, **3)** rurki w rowie, **4)** teatralna przebieralnia, **5)** hotel dla kierowców, **6)** plany zajęć, **7)** zawodniczka w bramce, **11)** ślad po ranie (wspak), **13)** rodzaj porozumienia, **14)** imię carów.
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 15 lipca.

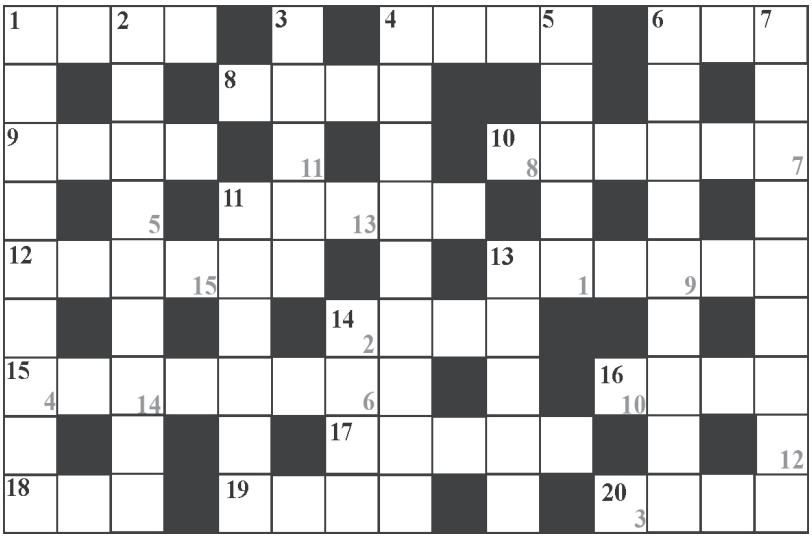
Rozwiązanie Krzyżówki z nr 25

CZAS LETNIEJ LABY

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Zofia Kaczmarczyk** z Ustronia, os. Manhatan. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł



Urodziny, rocznice, imieniny i wiele ważnych wydarzeń, które chcesz celebrować z bliskimi ci osobami - wystarczy, że wpiszesz je raz do Kalendarza dat szczególnych, a w kolejnych latach na pewno o nich nie zapomnisz. Więcej na stronie: **www.koinonia.org.pl**



AWARIA SKRZYNI

Bracia Jarosław i Marcin Szejowie kolejny sezon ścigają się na rajdach w Czechach w ramach mistrzostwa tego kraju. W miniony weekend rozegrany został Rajd Bohemia jako czwarta runda Rajdowych Mistrzostw Czech.

Po pierwszych czterech odcinkach specjalnych bracia Szeja otwierali drugą dziesiątkę klasyfikacji generalnej i byli trzecią załogą klasy 3. Ich strata do wyprzedzającego ich Vaclava Kopaćka to tylko 1,5 sekundy. Pierwszy odcinek rywalizacji rozpoczął się z ponad półgodzinnym opóźnieniem, a wszystko z powodu nawałnicy, jaka przewinęła się nad trasą rajdu. Burza nie ominęła też strefy serwisowej i zostawiła za sobą kilkanaście połamanych namiotów.

Jarek Szeja: - Dzień zapowiadał się wyjątkowo upalnie, ale w takich warunkach przejechaliśmy tylko odcinek testowy. Od drugiej pętli spodziewaliśmy się deszczu, a pogoda zaskoczyła nas szybciej. Mieliśmy dużą dawkę emocji, jeszcze przed startem - serwisy walczyły z wiatrem, a sam harmonogram też został przesunięty. Bardzo wymagające, techniczne odcinki najeżone dużą ilością chytrych, ślepych zakrętów. Do tego szczyty, błoto, dużo syfu i asfalty o bardzo zmiennej przyczepności – tak można streścić pierwszy etap tegorocznej Bohemi. Na odcinkach deszcz już nie padał, ale miejscami zalegało dużo wody. Po przejechaniu przez wodę pojawiły się problemy z elektroniką i silnik zaczął przerywać. Szczęśliwie na dojazdówce udało nam się szybko usunąć problem. Jazda na drugim odcinku w pętli dała nam dużo frajdy. Jechaliśmy równo, czysto i pokazaliśmy naprawdę dobre tempo. Szósty czas w klasyfikacji generalnej czwartego odcinka dał nam dużą motywację na drugi etap. Różnice w klasie są niewielkie, więc czeka nas zacięta walka, zwłaszcza na 32 kilometrowym Radostinie.

Niestety, rywalizacja nie przebiegała po myśli załogi z Ustronia. Nie był to weekend udany dla GK Forge Rally Team. Jarosława i Marcina Szejów zabrakło na mecie 43. Rajdu Bohemia, a wszystkiemu winna jest awaria skrzyni biegów na siódmym odcinku specjalnym. Do tego momentu załoga z Ustronia zajmowała 12. miejsce w klasyfikacji generalnej i 4. w klasie 3.

Jarosław Szeja: - Trochę już ochłonąłem po wydarzeniach tego weekendu, ale nadal trudno mi znaleźć odpowiednie słowa. Nasza zła passa trwa od Rajdu Krumlov i jakoś nie chce się skończyć. Za każdym razem mieliśmy nadzieję, że w kolejnym rajdzie los się odwróci, ale znów zostaje ogromny niedosyt. Chciałoby się powiedzieć, że przecież taki jest motorsport, ale trudno jest się nam pogodzić z faktem, że za każdym razem przytrafia nam się zupełnie inna awaria, niezwiązana z tymi poprzednimi. Tym razem zawiodła część, którą wymieniliśmy niespełna miesiąc temu, na fabrycznie nową, markową i sprawdzoną, a mimo to, coś zawiodło. Mieliśmy na tym rajdzie dużo problemów od pogody, przez przebitą oponę i uszkodzoną felgę, po awarię elektroniki. Nie było łatwo, ale walczyliśmy dalej. Po pierwszym etapie byliśmy trzeci w klasie, bardzo kontaktowo z rywalami - było pozytywnie, ale tylko do przedostatniego odcinka specjalnego. Oczywiście nie brakowało też dobrych momentów, bo wygraliśmy w końcu w naszej klasie trzy odcinki, czyli połowę ze wszystkich ukończonych, walcząc w bardzo wymagających warunkach i z mocno naciskającymi rywalami. Do tego szósty czas w Klasyfikacji Generalnej na OS 4 - to niesamowite uczucie! Z Marcinem i zespołem daliśmy z siebie wszystko, ale zawiodło coś, na co już nie mamy wpływu.

Dziękuję za wsparcie w ten weekend od naszych kibiców i partnerów: GK FORGE - obróbka plastyczna metali, ROTO, DARMA, DECO-CAR, EUROGOLD, MINIMAX, VIRALSEED i POKRYCIA DACHOWE PNIOK SYLWESTER oraz partnerzy medialni MOTOWIZJA i portal OX.PL. Ja sam osobiście bardzo dziękuje całemu zespołowi za ich bardzo ciężką pracę. Nastroje na teraz są kiepskie, ale nie możemy i nawet nie dopuszczamy do siebie myśli, żeby się poddawać. Mamy czas, żeby przygotować się do Rajdu Barum.

Na podstawie materiału prasowego
GK Forge Rally Team





AWARIA TARCZY

73. Rajd Polski zaliczany do klasyfikacji mistrzostw świata WRC rozegrano w Mikołajkach i okolicy. Rywalizacja rozpoczęła się na odcinku Arena Mikołajki. Po raz pierwszy w rajdzie WRC wystartował kierowca z Ustronia Kajetan Kajetanowicz z pilotem Jarosławem Baranem. Na tym pierwszym odcinku zajął 30 miejsce w klasyfikacji generalnej. Do kolejnego etapu załoga Kajetanowicz – Baran wyrusza jako 34. załoga w kolejności (19. w klasie). To nie ułatwia zadania Rajdowym Mistrzom Europy – dla nich warunki były dalekie od optymalnych na grząskiej trasie, w utworzonych przez poprzedzające załogi koleinach.

Do drugiej pętli Kajetanowicz i Baran przystąpili z zamiarem konsekwentnego zbliżania się do czołówki WRC 2. Niestety na jednym z nawrotów, w głębokiej koleinie w samochodzie rajdowych mistrzów Europy pękła felga, co z kolei spowodowało uszkodzenie tarczy hamulcowej. Tym samym kolejne trzy odcinki specjalne Kajto i Jarek przejechali bez hamulców w prawym przednim kole. Siódmy odcinek kończą na 56. miejscu w klasyfikacji generalnej.

Po pechowym piątku w sobotę Kajetan Kajetanowicz jedzie pewnie plasując się na 17-19 miejscu w klasyfikacji generalnej na kolejnych odcinkach, co pozwala awansować aż o 9 pozycji w klasie. W efekcie, po 17 odcinkach specjalnych Kajetanowicz i Baran zajmują 6. miejsce w klasyfikacji WRC 2. Determinacja, wola walki, najwyższa koncentracja, perfekcyjne przygotowanie, konkurencyjne tempo, wysoka skuteczność i zaangażowanie – to wszystko Kajetan Kajetanowicz pokazał w swoim debiucie w Rajdowych Mistrzostwach Świata. Przez cztery dni długiej i wyczerpującej rywalizacji, pilotowany przez Jarka Barana Kajetanowicz jechał szybko i efektywnie, dzięki czemu osiągnął metę 73. Rajdu Polski tuż za podium klasyfikacji WRC 2.

Na 7 oesach, które załogi przejechały 2 lipca, reprezentanci LOTOS Rally Team jechali szybko i pewnie, skutecznie unikając problemów, dzięki czemu awansowali aż o 9 pozycji. Na koniec zawodów - w niedzielę, gdy wielu zawodników zmagało się z problemami na zmoczonych i rozmiękczonych opadami deszczu odcinkach, Kajto z Jarkiem wywalczyli awans o kolejne dwa miejsca i ostatecznie osiągnęli metę 73. Rajdu Polski na 4. pozycji w klasyfikacji WRC 2. To oznacza, że w drodze do tego osiągnięcia Kajto i Jarek pokonali 21 rywali, wśród których byli m.in. wicelider klasyfikacji WRC 2 i reprezentanci ekip fabrycznych.

Kajetan Kajetanowicz: - Podsumowując ten rajd mógłbym śmiało powiedzieć, że to był udany, choć bardzo trudny debiut, ale takie właśnie są Mistrzostwa Świata. Zawsze chcę rywalizować w trudnych, wymagających rajdach, dlatego to, czego doświadczyliśmy w Rajdzie Polski, jest całkiem naturalne i dobrze, że potrafimy się z tego cieszyć, a trudności nas nie zniechęcają. „Never give up!" – to podejście po raz kolejny się sprawdziło, a my wykonaliśmy dobrą robotę, bo cały zespół był zmotywowany. Fajne jest to, że wytrzymałem psychicznie, a to nie było łatwe. Najbardziej jestem zadowolony z tego, że utrzymaliśmy prędkość załóg, które regularnie startują w Mistrzostwach Świata. Są w tym cyklu zawodnicy jadący tempem, które nie wybacza błędów. Oczywiście są też tacy, którzy jadą wolniej, ale nie zmienia to faktu, że to stawka złożona z kierowców, którzy rzadko zdejmują nogę z gazu. Walcząc z nimi nie można liczyć na ich pecha, tylko trzeba jechać bardzo szybko. Dziś drogi były tak zniszczone, że kamienie poprzebijały nam podłogę, więc do samochodu dostało się sporo błota i wody. Z kolei w poprzednich dniach jechaliśmy w upale i kurzu, co pokazuje jak trudnemu zadaniu podołaliśmy. Dlatego czwarte miejsce, w tak wymagającym rajdzie, z dwoma kapciami po drodze, zmianą koła na odcinku, tylko utwierdza nas w przekonaniu, że warto wierzyć i ciężko pracować, by mieć szansę rywalizacji z najlepszymi kierowcami świata. Traktuję to jako świetną zaprawę przed przyszłością, która – mam nadzieję – pozytywnie nas zaskoczy, a nasza przygoda z WRC nie zakończy się na tym starcie.

73. Rajd Polski wygrał Norweg M. Mikkelsen jadący VW polo R WRC, K. Kajetanowicz uplasował sie na 16 pozycji. W klsyfikacji WRC 2 zwyciężył Teemu Suninen z Finlandii jadący skoda fabia R5, K. Kajetanowicz zajął 4 miejsce.



FINAŁ EURO NA RYNKU

10 lipca o godz. 21.00 rozpoczynamy wspólną zabawę – transmisję meczu finałowego w ramach kina plenerowego!

Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki



na upały najlepsza jest kąpiel... **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenia dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką).

Przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-47-81-08.

Brukarstwo, ogrodzenia, zlecenia nietypowe. 534-850-919.

Pracownica sanatorium poszukuje pokoju na dłużej. 607-654-344.

Przyjmę ucznia/stażystę w zawodzie fryzjer do salonu Ustroń, Wisła. 663-281-077.

Zatrudnię fryzjera/fryzjerkę do salonu Ustroń, Wisła. 663-069-153.

Przyjmę na stanowisko szefa kuchni, kucharza w Ustroniu. Umowa o pracę. 502-127-218.

Działkę budowlaną 18 arów - media- Nierodzim. Tanio sprzedam. 602-704-384.

Mieszkanie do wynajęcia Goleszów. 886-088-520.

SAM USTALASZ CENĘ. Wyprzedaż dziecięcej odzieży używanej. Sklep "Wszystko dla dzieci" ul. Cieszyńska koło PKO.

DYŻURY APTEK

7.7	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**
8-9.7	**Cent. Leków MAX**	**ul. Daszyńskiego 1**	**tel. 856-11-93**
10-11.7	**Na Zawodziu**	**ul. Sanatoryjna 7**	**tel. 854-46-58**
12-13.7	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**
14-15.7	**Pod Najadą**	**ul. 3 Maja 13**	**tel. 854-24-59**
16-17.7	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście



... także rodzinna. **Fot. W. Suchta**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

7 VII	17.00 - 19.00	Śląsk Cieszyński pod panowaniem Habsburgów- wykłady o historii Śląska Cieszyńskiego - *Biblioteka Miejska I p. czytelnia*
do 8 VII	9.00	Wakacyjny Tydzień Zdrowia - *rynek*
9 VII		Pchli Targ - *plac targowy*
9-10 VII	10.00	Rynek smaków w Ustroniu Zjazd Food Trucków- *rynek*
9 VII	15.00	Wernisaż wystawy pt. „Dewocjonalia ze zbiorów kościelnych i prywatnych mieszkańców Ustronia” - *Muzeum Ustrońskie*
9 VII	17.00	Wernisaż wystawy grafiki Aleksandry Bury - *Muzeum Marii Skalickiej*
9 VII	18.00	Mirek Jędrowski show - *amfiteatr*
10 VII	17.00	Muzyczne popołudnie - Krakowska Orkiestra Salonowa - *rynek*
10 VII	21.00	Transmisja Finału Euro 2016 - *rynek*
15 VII	18.00	X Mini Reggae Fest - *amfiteatr*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Często jestem w Ustroniu, dobrze się tutaj czuję fizycznie i psychicznie. Może to zabrzmi jak tani komplement, ale widzę ile tu się robi dla mądrego wykorzystania idei Unii Europejskiej, podejrzewam, że również poprzez zdobywanie pieniędzy. W 1990 r. w Pradze nasza ambasada chciała reaktywować Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Na prezesa zaproponowano Czecha prof. Jaroslava Valentę, wielkiego polonofila. On powiedział, że owszem, przyjmie to stanowisko, ale pod warunkiem, że z nazwy wyrzuci się słowo przyjaźń. Mówił, że nie chce budować wiosek patiomkinowskich. Przyjaźń to duże słowo. Najpierw trzeba się poznać, potem polubić, zrozumieć, a dopiero wtedy można mówić o przyjaźni. A tej przyjaźni byliśmy w sposób mechaniczny, sztuczny, polityczny pozbawiani przez ładnych parę lat. To, co się dzieje tutaj, to jest to, o co chodziło profesorowi Valencie – mówi Leszek Mazan, konferansjer tegorocznego VII festiwalu Miast Partnerskich, który odbywał się w Ustroniu 1 i 2 lipca.

* * *

Co innego oglądać dzieła sztuki, co innego słuchać wykładu teoretycznego. To już wyższa szkoła jazdy, wymaga skupienia, wyciszenia. Kto ma dziś na to czas? A jednak na spotkanie z profesor Katarzyną Olbrycht, zorganizowane w ramach Klubu Propozycji w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” przyszło sporo osób. Zachęcił je z pewnością przewrotny tytuł: „Czy można żyć bez sztuki?”.

* * *

Proboszcz z Lipowca ks Marian Brańka został mianowany przez ks. bp. Tadeusza Rakoczego proboszczem w Zebrzydowicach po śmierci proboszcza Jerzego Hermaisa. Ze łzami w oczach żegnali swego księdza parafianie z Lipowca podczas pożegnalnej mszy 29 czerwca w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego.

* * *

2 lipca w Ustroniu odbyła się 32. Beskidzka Wystawa Psów Rasowych. Tak jak w latach ubiegłych, wszystko odbywało się na stadionie Kuźni Ustroń. Publiczność dopisała tym bardziej, że była bardzo ładna pogoda. Pomimo że na wystawę przyjeżdża bardzo dużo miłośników psów spoza Ustronia, prawie wszyscy samochodami, nie było korków na drogach. Przed stadionem sprzedawano szczeniaki. Na stadionie zlokalizowano ringi, były też stoiska z akcesoriami dla psów, karmą. *Wybrała:* ***(aj)***

FELIETON

Babskie gadanie

Skąd się biorą nastolatki

Tej książki jeszcze nie ma, ale jak tylko trafi do księgarni, przeczytam na pewno. I nawet nie po to, żeby radzić sobie z „odbezpieczonym, pyskatym, depresyjno-maniakalnym emocjonalnym granatem" – jak pisze w recenzji Olga Woźniak, który mieszka w moim domu, ale żeby po prostu wiedzieć.

Taka sama ciekawość towarzyszyła mi 20 lat temu, gdy z wypiekami na twarzy czytałam „Płeć mózgu". Czułam to, że nie wychowanie, tradycja, uwarunkowania społeczne są przyczyną istnienia jakby dwóch gatunków ludzi i że pozycja kobiety i mężczyzny w świecie jest skutkiem, a nie przyczyną. Nie spodobało się to niektórym feministkom, jednak lepiej wiedzieć i coś z tą wiedzą zrobić niż błądzić po omacku i budować ideologie.

Kto się oburzy, gdy wyjdzie „Mózg nastolatka"? Czy opisywana grupa, która stanowi jedną piątą ludzkości? Lepiej, żeby im się spodobała ta naukowa, ale przyjemna w lekturze pozycja, bo według autorki – neurolog, matki dwóch nastoletnich synów – nastolatki są niepoczytalne.

Ciekawe jest to, że w świecie zwierząt nie istnieje taki przejściowy twór. Zwierzę jest albo niedojrzałe, albo dojrzałe i zdolne do samodzielnego życia i rozrodu. Nie ma nic pomiędzy (jeśli się mylę, mam nadzieję, że poprawi mnie Aleksander Dorda). U ludzi jest inaczej i boleśnie przekonują się o tym rodzice, którzy budząc się pewnego dnia, spotykają w drzwiach łazienki naburmuszonego chłopaka lub dziewczynę w depresji zamiast słodkiego maleństwa drepczącego tam do tej pory. I wtedy zaczynają się schody, a to wszystko wina genu gpr54 położonego na 19 chromosomie. Tak, tak dokładnie wiadomo, skąd się biorą nastolatki! Gen odkryto przez przypadek, badając myszy oraz ludzi, cierpiących na rzadką chorobę niepozwalającą osiągnąć dojrzałość płciową. Ten gen odpowiada za produkcję białka, które wspólnie z produkowanym w mózgu hormonem kisspeptyną rozpoczyna łańcuch reakcji przypominający jazdę kolejką górską.

Już nie mogę się doczekać książki i wyjaśnienia, dlaczego mój syn nie rozumie pewnych prostych komunikatów dotyczących życia codziennego, za to potrafi prowadzić półgodzinną dyskusję na temat tego, dlaczego właśnie on ma wymienić żwirek w kuwecie kota. Na razie z samej tylko recenzji dowiedziałam się, jak to jest z tym spaniem. Naukowcy stwierdzili, że nastolatki są mieszkańcami zupełnie innej strefy czasowej. Muszą funkcjonować w świecie poukładanym przez dorosłych, a ich zegar biologiczny jest przesunięty o około trzy godziny. Co to oznacza w praktyce? Że wołami nie zaciągniemy nastolatka do łóżka przed godziną 23, za to rano nie można go z tego łóżka wyciągnąć. Ale to nie jego wina. W mózgu nastolatków melatonina, odpowiedzialna za sen i zasypianie, jest wydzielana w dużej ilości około północy, i produkcja trwa jeszcze rano, gdy czas wstać do szkoły. Trzeba się zatem zdobyć na wyrozumiałość. Wieczorem zmusić do dokładnego spakowania plecaka, bo rano nic z tego nie będzie, zaproponować śniadanie, które stawia na nogi i zawieźć półśpiącego nastolatka do szkoły. Rodzice nie powinni się też denerwować, gdy w czasie wakacji ich syn czy córka przesypia przedpołudnie. To im służy, będą zdrowsi i grzeczniejsi.

Nastolatki są nieodpowiedzialne, ale to nie ich wina. Najpóźniej w mózgu dojrzewa kora przedczołowa, w której rozgrywa się m.in. planowanie, poskramianie impulsów, przewidywanie konsekwencji. Całkiem rozwinięty jest za to obszar związany z emocjami, impulsywnością i poszukiwaniem ryzyka. Dużo emocji, mało odpowiedzialności... taki twór chodzi mi po domu. Potrafi narobić kłopotów, zepsuć dzień, a nawet doprowadzić do łez. Na pewno skorzystam z instrukcji obsługi, żeby okres dojrzewania nie był dla nas udręką, chcę się cieszyć pięknymi latami z nastolatkiem. Czasem przypominam sobie mój nastoletni świat... Nie chciałabym do niego wracać...

Janka Krzok

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (230)

1. W Ustroniu w lipcu odbywa się XII Festiwal Ekumeniczny. Ma on już swą tradycję i wpisał się w kalendarz wydarzeń kulturotwórczych. Służy on kształtowaniu postawy dialogu i odkrywaniu jedności w różnorodności.

2. Dialog jest współcześnie kategorią dość rozpowszechnioną. Przynajmniej hasłowo w wielu sytuacjach słyszy się o potrzebie dialogu i osiągania jedności. Ale zarazem kategoria dialogu bywa rozumiana na wiele sposobów i nie zawsze wiadomo co właściwie ma znaczyć.

2.1. Sposób rozumienia dialogu określa dążenia do kształtowania postawy dialogu i do odkrywania jedności w różnorodności. W felietonie przybliżę elementy pedagogii dialogu.

2.2. Rozpatrując wartości i sens dialogu oraz zalecając kształtowanie postawy dialogu, filozof i pedagog, Wojciech Chudy (1947-2007), ukazywał jedno ze źródłowych doświadczeń uwrażliwiających na walor dialogu i rozwijających umiejętność jego prowadzenia: „Dialog, którego «prototypem» jest rozmowa dziecka z matką, stanowi istotę wychowania do prawdy. To wymiana sądów z drugim człowiekiem stanowi o budowaniu wolności ludzkiej, a więc o stawaniu się osobą. Nie monolog ani masowa pieśń wykonywana w tysięcznym chórze". Bez doświadczenia dialogu i bez ukształtowania zdolności dialogicznych człowiek zamyka się w sobie, lokuje się w kryjówce, którą może być odgrodzony od innych i zamaskowany „własny świat" monologu lub ucieka w „wielki tłum", w którym niknie i „rozpływa się" jako anonimowa i nieodróżnialna część ludzkiej masy. Dialog natomiast wyzwala w człowieku jego własne człowieczeństwo, które kształtuje się w relacjach z innymi acz bliskimi ludźmi.

3. Zastanawiając się nad tym, czym w swej istocie jest wychowanie oraz nad tym, jaką rolę powinien pełnić dialog w wychowaniu, można rzec, jak czyni to W. Chudy, że właściwie pojęte i właściwie urzeczywistniane „wychowanie oznacza dialog".

3.1. Na całość złożonego procesu wychowania można spoglądać – tak jak W. Chudy – jako na wielowymiarowy dialog: „Człowiek w procesie wychowawczym – zarówno wychowawca, jak i wychowanek – podlega prawidłowości komunikacyjnej: wchodzi w dialog międzyosobowy: z drugim człowiekiem, ze sobą, ostatecznie zaś z Bogiem". Oparte na dialogu międzyosobowym, jako na jednej z podstawowych relacji z innymi, wychowanie wymaga – co podkreśla W. Chudy – „trudu samowychowania, wypływającego z poznania siebie i ujawniającego się w pracy nad sobą". Oparte na dialogu wychowanie prowadzi więc do samowychowania, a kształtowanie umiejętności dialogu wymaga nieustannej pracy nad sobą, wymaga samowychowania do dialogu i w dialogu z innymi, którzy zarazem stają się – dzięki umiejętnie prowadzonemu dialogowi – kimś bliskim.

3.2. Postulując rzetelne wychowanie należy uwzględniać – jak przestrzega W. Chudy – „wąską granicę między wychowaniem a manipulacją". Respektując swoiste cechy wychowania, aby nie popaść w pułapkę manipulacji i indoktrynacji, powinno się uznać doniosłość samowychowania, które – jak stwierdza W. Chudy – „odróżnia manipulację od wychowania": „Żadne zabiegi wychowawcze nie osiągają skutku, o ile wychowanek nie uzna wartości przekazywanych w procesie wychowawczym za swoje, dopóki nie zrealizuje aktu samowychowawczego. Istotę wychowania stanowi to, że człowiek wychowuje się sam przy pomocy innych". Relacja dialogu z innymi jest taką właśnie relacją, w której człowiek może wychować sam siebie odwołując się do wsparcia ze strony innych osób.

4. Dialog częstokroć przebiega w sytuacji odmiennych stanowisk, gdy rodzą się kontrowersje. Krytycznie odnosząc się do „pojednawczych" postulatów niwelowania wszelkich kontrowersji filozof, Karl Raimund Popper (1902-1994), zauważał: „*Często twierdzi się, że dyskusja możliwa jest tylko między ludźmi, którzy mają wspólne podstawowe poglądy. Uważam to za fałszywe*. Konieczne jest tylko jedno: chęć uczenia się od swego partnera, łącznie ze szczerym pragnieniem zrozumienia tego, co chce powiedzieć. Gdy ta chęć istnieje, wówczas dyskusja jest tym bardziej owocna, im bardziej zróżnicowane intelektualnie jest środowisko, z którego wywodzą się różni dyskutanci". To chęć uczenia się od rozmówcy w prowadzonej z nim dyskusji jest warunkiem dialogu. Jeśli natomiast ktoś uważa siebie za szczególnego rodzaju stworzenie, które „zjadło wszystkie rozumy" i uznaje, że nie potrzebuje się uczyć od innych, to nie jest on zdolny do dialogu.

5. Ustroński Festiwal Ekumeniczny jest okazją sprzyjającą temu, aby uczyć się od innych i rozwijać w sobie zdolność dialogu.

Marek Rembierz



Mistrzowska ekipa. Od lewej: Julia Kozielska, Mateusz Malina, Magdalena Solich.

MATEUSZ Z INNEGO ŚWIATA

Basenowe Mistrzostwa Świata w Freedivingu odbyły się w tym roku w Turku w Finlandii. Zdominował je zawodnik wywodzący się z Ustronia Mateusz Malina, zdobywając dwa tytuły mistrza świata w tzw. DNF, czyli dynamice bez płetw przepływając 244 m. Poza tytułem jest to rekord świata. Wcześniej na tych zawodach M. Malina w kwalifikacjach tej konkurencji osiągnął 232 m, co było rekordem świata, tak więc na jednych zawodach poprawił rekord dwukrotnie. Drugi tytuł M. Malina zdobył w DYN, czyli w dynamice z płetwami osiągając 300 m. Poza zasięgiem rywali. Obok opis mistrzostw ze strony internetowej Stowarzyszania Freediving Poland.



Rywalizacja pod okiem kamer i sędziów.

Do startów przystąpiło 64 zawodniczek i zawodników, w tym 7 Polaków: Justyna Nowak, Agnieszka Kalska, Krzysztof Dąbrowski, Michał Dąbrowski, Bronisław Kokot, Karol Karcz i Mateusz Malina.

Drugi dzień to freedivers. Świetny wynik osiągnęła Julia Kozerska. 152 m to silne, 4 miejsce wśród kobiet!

Seria dwunasta to start kolejnych zawodników z Polski. Jako pierwsza wynurzyła się Agnieszka Kalska, osiągając świetne, kwalifikujące do finału B 132 m! Płynący na sąsiednim torze Mateusz Malina wynurzył się dokładnie… 100 metrów dalej! Do kosmicznego, nowego rekordu świata dołożył 2-sekundową procedurę wzbudzając aplauz wszystkich zgromadzonych na pływalni w Turku! Wisienkę na torcie Polaków postawiła Magdalena Solich startująca w 15 serii. Czysto wykonana procedura po 157 m to drugi wynik kwalifikacji i awans do finału A!

Kolejny dzień rywalizacji. W siódmej serii na starcie pojawili się Karol Karcz i Michał Dąbrowski. Obaj ustanowili swoje nowe rekordy życiowe. Jako pierwszy mógł z niego cieszyć się Karol (226 m), ponieważ Michał, mimo świeżej procedury zobaczył…czerwoną kartkę. Werdykt sędziego – zanurzenie dróg oddechowych po wypłynięciu. Cała kadra zajęła się przeglądaniem zapisu z kamery…które pokazywało, że do żadnego zanurzenia dróg oddechowych nie doszło. Pozostało śledzić zawody, przejrzeć zapis na spokojnie, nie na wyświetlaczu aparatu, a na komputerze. W 17. serii Magda Solich zapewniła sobie miejsce w finale A, osiągając drugi wynik kwalifikacji – 200 m. W następnej serii miejsce w finale A zapewnił sobie również Mateusz Malina. 250 m to dla wielu nieosiągalny wynik…a po Mateuszu nie było widać cienia zmęczenia! Jego konkurenci pływali w kwalifikacjach podobnie. Najlepszy wynik osiągnął Giorgos Panadiotakis – 255 m.

Rewelacyjne starty wszystkich naszych zawodników w finałach A i B określane były jednoznacznie – totalna polska dominacja! Bardzo miłym akcentem zmagań jest coraz lepsza wymowa nazwisk naszych freediverów przez komentatorów zawodów!

Z zapartym tchem wszyscy czekali na finały A kobiet. W silnej czołówce freediverek startowały Magdalena Solich oraz Julia Kozerska. Obie wypadły wprost rewelacyjnie! Julia przepłynęła 167 m (nowe PB) zdobywając brązowy medal MŚ! Magda natomiast….ustanowiła nowy rekord świata 185 m, biała kartka, złoty medal, splendor i ogromne uznanie!

W finałach pozostała już tylko jedna niewiadoma – czy padnie kolejny rekord świata DNF? Na odpowiedź czekano dokładnie 4 minuty i 20 sekund. Kosmiczny wynik rozwiewający wszystkie wątpliwości – 244 m. Mateusz Malina jest z innego świata!

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.07.2016 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 11.07.2016 r.